Nr. 47. Niedziela, 26 Lutego 1928. Rok 118.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje 20 gr.
Biura Redakcji i Administracji ulica Karmelicka l. 2 (Gmach Województwa). — Listy należy frankować.
Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcji 21—18. — Administracji 21—17.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej.

Prenumerata
miejscowa: miesięcznie bez dostawy . . 4·80 | miesięcznie z dostawą do domu 5·30
zamiejscowa: miesięcznie z przesyłką pocztową 5·30
Za granicą 7·00 Zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 25 lutego 1928.

ZARZĄDZENIE.

Na zasadzie art. 5 ustawy z dnia 23 czerwca 1923 r. (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 458) nadaję następującym mieszkańcom województwa lwowskiego

po raz pierwszy

SREBRNY KRZYŻ ZASŁUGI

pp.: Róży Łukasiewiczowej we Lwowie, oraz księdzu Wiktorowi Zdżałkowi, dyrektorowi zakładu św. Józefa i katechecie szkoły powszechnej w Przemyślu, za zasługi na polu pracy filantropijnej;

p. Konstantemu Jarmułowiczowi-Łozińskiemu, rolnikowi, kierownikowi tymczasowego zarządu gminnego w Łozinie powiatu Gródek Jagielloński, za zasługi na polu pracy samorządowej;

p. Dyonizemu Matuszewskiemu, członkowi miejskiej straży pożarnej we Lwowie, za zasługi na polu pożarnictwa;

po raz pierwszy

BRONZOWY KRZYŻ ZASŁUGI

pp.: Ludwikowi Czoppowi, rolnikowi, kierownikowi tymczasowego zarządu gminnego w Pnikucie powiatu Mościska, — Stefanowi Dunasowi, rolnikowi, kierownikowi tymczasowego zarządu gminy w Małkowicach powiatu Gródek Jagielloński, — Mikołajowi Gule, rolnikowi, naczelnikowi gminy w Kocurowie powiatu Bóbrka, — Wasylowi Nodze, rolnikowi, kierownikowi tymczasowego zarządu gminnego w Wiszence powiatu Gródek Jagielloński, — oraz Piotrowi Twardemu, rolnikowi, naczelnikowi gminy w Długiem powiatu sanockiego, za zasługi na polu pracy samorządowej;

pp.: Józefowi Chmielowskiemu, rolnikowi, naczelnikowi gminy w Wołczuchach powiatu Gródek Jagielloński, oraz — Antoniemu Kaniakowi, rolnikowi, kierownikowi tymczasowego zarządu gminy w Rodatyczach powiatu Gródek Jagielloński, za zasługi na polu pracy samorządowej i przysposobienia wojskowego;

pp.: Antoniemu Nawalanemu, rolnikowi w Sielnicy powiatu przemyskiego, oraz — Włodzimierzowi Zasławskiemu, b. uczniowi gimnazjalnemu w Przemyślu, za uratowanie tonącego z narażeniem życia;

pp.: Szymonowi Uljaszowi, rolnikowi we Wrocance powiatu krośnieńskiego, oraz — Ludwikowi Żegleniowi, rolnikowi, komisarzowi rządowemu gminy Ostrów powiatu sokalskiego, za zasługi na polu pracy społecznej i oświatowej;

p. Janowi Potockiemu, rolnikowi, naczelnikowi gminy w Głębokiem powiatu sanockiego, za zasługi na polu pracy społecznej i gospodarczej;

p. Ewie Tęczy, pielęgniarce w pawilonie zakaźnym szpitala powszechnego w Rzeszowie, za zasługi na polu pracy w szpitalnictwie.

Warszawa, dnia 18 lutego 1928 r.

Prezes Rady Ministrów:
w z. (—) K. Bartel.

(„Monitor Polski", Nr. 41, z dnia 20 lutego 1928 r.).

Prezes Lwowskiej Izby Skarbowej zamianował dra Karola Sygalla referendarzem w VIII st. służb. w Urzędzie Sk. Pod. i Opł. Skarb. V. we Lwowie.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Emigracja i kolonizacja.

W ostatnich czasach powstał w Warszawie przy Lidze Morskiej i Rzecznej, jako jedna z jej sekcyj, Związek Pionierów kolonjalnych. Jest to fakt niezmiernie znamienny dla naszej spółczesności, dla ogromnego wzrostu poczucia własnej wartości w świecie, własnej siły i szerokiej przyszłości narodu polskiego. Z tej wiary w przyszłość rodzi się przełom w naszym stosunku do emigracji. Dawniej, parędziesiąt lat temu, traktował ją byliśmy gotowi jako klęskę, gotowi byliśmy nawet rzucać potępienie na głowy tych, co ziemię ojców swych opuszczali. Potem uznaliśmy smutną konieczność. Posunęliśmy się tak daleko, że powstały śród nas instytucje opieki nad emigrantami. Energja wychodźctwa polskiego w Stanach Zjednoczonych A. P. jego zamożność, legenda, która o niej powstawała ze względu na przesyłki dolarowe dla rodzin pozostałych w kraju — poczęły imponować szerokiej publiczności polskiej. A więc w różnych ośrodkach podnoszono konieczność utrzymywania stosunków z emigracją, wytężonego pomagania jej w pielęgnowaniu cech narodowych. Niemało w tym kierunku zrobiono. Ale — defensywa sama nigdy nie popłaca. I dziś, gdy Stany Zjednoczone wstrzymały napływ nowych kolonistów, gdy za pomocą specjalnej polityki, doprowadziły do tego, że kto tylko miał jakie takie środki sprowadził do nowej ojczyzny najbliższych krewnych, a przez to zerwał ostatnie nici wiążące go z krajem — dla wszystkich stało się jasnem, że bezwzględna amerykanizacja postępuje tam z niesłychaną szybkością, że w ojczyźnie Washingtona żywioł polski jest dla kraju w olbrzymiej swej części stracony — stracony na zawsze.

I oto powstaje nowy prąd w umysłowości polskiej. Czyż naprawdę emigracja ma być dla nas tylko koniecznem złem, jedynie wielkim upustem krwi, odpływem nadmiaru (względnego nadmiaru, oczywiście) ludności, którego sami wyżywić nie jesteśmy w stanie?

Emigrant nasz przedewszystkiem — to materjał wcale niepowszedni. Przedewszystkiem jest on niezmiernie wytrwały i z łatwością znosi najcięższe warunki. Opuszczając kraj, wie on doskonale, że życie na obczyźnie nie będzie łatwe. Rdzeń emigracji stanowią rolnicy. Mocno chwytają oni ziemię, którą zdobędą, z niesłychanym poprostu uporem trzymają się jej. Osadnik polski w ten sposób jest znakomitym elementem kolonizatorskim, opanowując szybko znaczne obszary, wielkie połacie krajów i odrazu wytwarza w nich rolniczy rdzeń nowej społeczności, niezmiernie twardo utrzymującej narodowy charakter. Ogromne znaczenie posiada i wielki przyrost naturalny Polaków. Zalety to niesłychanie ważne, niesłychanie doniosłe, z wartości których poczęliśmy zdawać sobie oczywiście sprawę dopiero wtedy, gdy odzyskaliśmy niepodległość i gdy wychodźca polski zyskał to, o czem nawet marzyć nie mógł poprzednio — opiekę własnego Państwa, a społeczeństwo nasze otworzyło oczy, któremi się może swej emigracji przyglądać. Wtedy to ci, co jako konsulowie polscy mogli się zaznajomić na obczyźnie z warunkami, w jakich żyje nasza emigracja, poczęli przemyśliwać coraz bardziej nad tem, by wykorzystać ją dla celów rozszerzenia potęgi i stanu posiadania narodu.

Zbiegło się to z innym faktem. Oto cały szereg krajów zamorskich bądź ze względów nacjonalistycznych, w dążeniu do utrzymania jaknajbardziej jednolitej fizjognomji narodowej, bądź ze względów gospodarczych, niechcąc dopuścić do obniżenia stopy zarobków i ogólnego poziomu życia — zamknął dostęp dla nowej fali wychodźczej. Z tą chwilą stanęliśmy wobec niemożności umieszczenia gdziekolwiek nadmiaru przyrostu naturalnego, który przecie wynosi u nas około pół miljona rocznie. Kwestja emigracji dojrzała całkowicie i staje na porządku dziennym, domagając się rozwiązania.

JERZY BERNANOS. 82)

Pod słońcem szatana.

Autoryzowany przekład Aleksandra Wata.

Słucha, odpowiada jakby przez sen, ale z zupełną jasnością. Nigdy jeszcze umysł jego nie był bardziej swobodny, sądy jego bardziej bystre, bardziej dokładne, podczas, gdy ciało jest wrażliwe tylko na rosnący ból, w miejscu, skąd ból promienieje, rozgałęzia się we wszystkich kierunkach i przesuwa się pod osnową nerwów niby ruchliwe czółenko.

Ból ten przeniknął go tak głęboko, że zdawać się mogło, oddzielił ducha od ciała, rozbił człowieka na dwie części... Święty z Lumbres w agonji ma do czynienia tylko z duchami. Widzi je, ogląda okiem, nad którem już opadła powieka.... Oparty o ciemne przepierzenie, obolałemi nogami przyciśnięty do krzesła, na którem nie śmie usiąść, ociekający potem, z otwartemi szeroko ustami, słyszy tylko ten, bardzo wyraźny szept, zawstydzony głos klęczących dzieci. Ach! czy mówią, czy milczą, zniecierpliwiona dusza kapłana wyprzedziła już spowiedź, rozkazuje, grozi, błaga! Sługa Krzyża nie stoi tu poto, aby zwyciężyć, lecz aby świadczyć aż do zgonu o dzikiej chytrości, o niesprawiedliwej i nikczemnej potędze, o niesłusznym wyroku, od którego odwołuje się do Boga. Spojrz na te dzieci, Panie, z ich słabością! z ich próżnością, tak lekką i porywczą, z ich ciekawością nietrwałą, z ich krótkim i pierwotnym rozumem, z ich zmysłowością pełną smutku... posłuchaj ich mowy, oszukańczej i zdradliwej, obejmującej jedynie zarys rzeczy, bogatej jeno w dwuznaczniki, stanowczej w zaprzeczeniu, zawsze tchórzliwej, gdy trzeba potwierdzać, mowy niewolnika lub wyzwoleńca, stworzonej do zuchwalstwa i pochlebstw, giętkiej, podstępnej, wiarołomnej. „Pater dimitte illis, non enim sciunt quid faciunt".

X.

— Niestety! — wyjaśnił proboszcz z Luzarnes — musiałem drogo opłacić doświadczenie! Mój nieszczęśliwy konfrater omal nie zgasł mi w oczach z angor pectoris. Przekona się pan wkrótce...

Co mówiąc, szedł po gościńcu do Lumbres w towarzystwie młodego doktora z Chavranches. Lekarz ten, młokos jeszcze, zaledwie od kilku miesięcy praktykujący, cieszył się uznaniem, bynajmniej nie odpowiadającem jego rzeczywistym zasługom. Poważny ton jego orzeczeń, studencka zuchwałość a przedewszystkiem lekceważenie pacjentów pozyskały mu powszechną sympatję. Nie było w Chavranches mieszczanki, któraby nie życzyłaby sobie dla córki tych ust tak bezwstydnych, tych rąk zdrowiających, jak owa słynna włócznia, rany przez się zadane. Nie było umierającego, któryby nie pragnął usłyszeć jego nieprzynych słówek pociechy, zaprawionych mezzo voce dowcipem kanibala. Albowiem gładki doktór niewiele dba o tych, których wyprawia na tamten świat.

— Mój Boże, to bardzo możliwe, księże proboszczu — odpowiedział zgodnym tonem.

Wezwany czemprędzej z polecenia proboszcza z Luzarnes, znalazł panią Havret w ataku szału, który przeminął dopiero wskutek wyczerpania. Otóż wieczorem, gdy chora zasnęła, proboszcz z Luzarnes zawołał:

— Drogi doktorze, chcę pana prosić o osobistą przysługę: powiedział pan, że automobil przyjedzie po pana o siódmej? Jest zaledwie piąta. Może pan spokojnie odprowadzić mnie do Lumbres. Stamtąd będzie pan mógł zatelefonować do swego szofera. A tymczasem zbada pan mego biednego konfratra. Chciałbym mieć pańską opinję.

— Zna ją pan oddawna! — rzekł młody lekarz z niejakim humorem. Złe pożywienie, mało ruchu, spróchniała plebanja, wilgotny kościół, konfesjonał bez światła i powietrza, hygjena godna trzynastego wieku, na honor!... Niezależnie od anginy, niewiele trzeba, aby w takich warunkach dokonać szybko przemęczonego w dodatku organizmu!... Lecz co właściwie zdaniem księdza mam tu robić?

— Ja mam swoją służbę, pan swoją — odpowiedział z godnością proboszcz z Luzarnes. — Naszą racją istnienia jest humanitarość, litość nad słabem stworzeniem. Cóż to pana obchodzi, że mój biedny kolega jest takim czy owakim? Jeżeli tak jest jak pan powiada, to wszak mamy przed sobą wypadek choroby zawodowej, która zasługuje na uwagę badacza i na opiekę lekarską.

— Dobrze! Dobrze! pójdę... — ustąpił lekarz. — Zwłaszcza, że przyjemnie jest podyskutować z takim kapłanem jak ksiądz proboszcz.

Tak oto zdecydowali odbyć pielgrzymkę do Lumbres. Gdy wchodzili do wioski, począł padać drobny deszcz; biała droga pod nogami powlekała się ochrą; ku górze unosiła się mgła, pachnąca bluszczem. Przyspieszyli kroku. Trawa na cmentarzu ociekała wodą; nieustannie otwierana i zamykana furtka skrzypiała żałośliwie; szary kamień wysokiego przedsionka, chłostany przez ulewę, zdawał się naciągać i łopotać jak żagiel. Wreszcie weszli do prawie już pustego kościoła.

Ksiądz proboszcz z Luzarnes, kładąc po ojcowsku rękę na ramieniu swego towarzysza, odezwał się cichym głosem:

— Panie Gambillet, przykro mi narażać pana na zapewne krępujący pobyt w świątyni, ale doprawdy lepiej jest tu poczekać, niż na plebanji w pokoju zimnym i nagim jak parlatorjum Klarysek. Na szczęście, główna fala tłumu odpłynęła. Zdaje się. że konfesjonał jest pusty, jeżeli więc czcigodny konfrater wypoczywa w zakrystji, spodziewam się, że łacno się zgodzi pójść z nami do domu!

Co rzekłszy, znikł. Młody lekarz, stojąc przy kropielnicy, słyszał jeszcze echo jego dalekiego głosu, skrzypienie drzwi, szurgot ciężkiego obuwia po kamiennej posadzce.

Powoli zaczęły wychodzić spóźnione nabożnisie, obrzucając go poważnem wejrzeniem.

Kościelny zdmuchnął ostatnią świecę. W końcu ukazał się proboszcz z Luzarnes.

(C. d. n.)

Co czynić? powstaje pytanie. To pewna, że wracać do dawnych metod niepodobna. Naród świadomy swych przeznaczeń, musi się zdobyć na plan szeroko pomyślany, plan mocno skrystalizowany. Przedewszystkiem chodzi o odnalezienie terenów takich, na które emigrować mógłby Polak bez jakichkolwiek ograniczeń, na których mógłby pielęgnować swe właściwości narodowe i utrzymywać stały kontakt z krajem macierzystym. I nie jest to sprawa tak beznadziejna, jakby się mogło zdawać napozór.

Sprawa kolonizacji różnych części świata, dziś, gdy nacjonalizmy kolorowe budzą się zarówno wskutek coraz mocniej zaznaczającego się postępu kolorowych narodów i plemion, jako też i wskutek planowej, destrukcyjnej agitacji bolszewickiej — jest niezmiernie aktualna. Zasilenie olbrzymich obszarów elementem białym jest dla wielu państw kwestją poprostu utrzymania pewnych terytorjów. Ale nie wszystkie narody posiadają ten element biały w dostatecznej ilości. Jedne — poprostu nie mają dość środków, aby emigrację swą pokierować tam, gdzie interes państwowy tego wymaga (Portugalja) — inne nie rozporządzają nim ze względu na mały przyrost naturalny (Francja). Jeszcze inne państwa, pomimo wysiłków, nie mogą skłonić do szerszej emigracji swojej ludności poprostu dla tego, że nie spodziewa się ona utrzymać na obczyźnie tej stopy życiowej, do jakiej przyzwyczajona jest w kraju. Dla wszystkich tych państw Polska może się stać pokaźnym rezerwoarem ludzkim, który dostarczy sił dla zagospodarowania niezmierzonych obszarów zamorskich, ale rezerwoarem, z którego można będzie czerpać jedynie pod warunkami, które nam zapewnią nietylko całkowite utrzymanie charakteru narodowego uchodźców, ale i dadzą pewne wpływy gospodarcze i polityczne na terenach przez naszych ziomków zagospodarowanych. W ten sposób położenie nasze bynajmniej nie jest tak złe, jakby się mogło zdawać niewtajemniczonemu. Mamy przed sobą możliwości duże, możliwości, które polityka nasza powinna wyzyskać i zapewne wyzyskać nie omieszka.

Opracowanie tego zagadnienia jest zadaniem Związku pjonierów kolonjalnych. I trzeba przyznać, że mało które towarzystwo postawiło sobie cele tak szerokie, tak doniosłe. Należyte ich postawienie otworzy przed nami całkiem nowe horyzonty.

Z Rady Ministrów.

W piątek 24 b. m. o godz. 17 rozpoczęło się posiedzenie Rady Ministrów, któremu przewodniczył Wicepremjer Bartel.

Uchwalono na niem przedewszystkiem ustawę o nadzwyczajnym budżecie inwestycyjnym, w myśl której z zapasów kasowych przyznaje się jeszcze na bieżący okres budżetowy 88 miljonów 160 tysięcy złotych na dokonane nadzwyczajne inwestycje państwowe, jak budowę całego szeregu gmachów państwowych, budowę i poprawę dróg zarówno lądowych jak i wodnych.

Na posiedzeniu tem Rada Ministrów uchwaliła pozatem rozporządzenie Prezydenta Rzplitej o podatku od olejów mineralnych, projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o zapobieganiu upadłościom w okręgach sądów apelacyjnych w Poznaniu i Toruniu, w sprawie organizacji więziennictwa, o opiece nad zabytkami, o zwołaniu synodu nadzwyczajnego ewangelickiego Kościoła unijnego, o uregulowaniu wywozu zagranicę jaj kurzych, w sprawie zmiany art. 6 rozporządzenia o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, w sprawie uzupełnienia niektórych przepisów obowiązujących ustaw w dziedzinie ubezpieczenia od wypadków na obszarze b. dzielnicy rosyjskiej, w sprawie zmiany ustawy z 26 marca 1926 r. w przedmiocie wstrzymania eksmisji dzierżawców gruntów zajętych pod budynki położone w obrębie miast, miasteczek, wsi i osad na obszarze sądów apelacyjnych w Warszawie, Lublinie i Wilnie, projekt rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie zakazu przywozu pszenicy oraz mąki pszennej z zagranicy do 30 kwietnia 1928 włącznie.

W końcu uchwaliła Rada Ministrów zmiany w projekcie do ustawy skarbowej, przewidujące utworzenie specjalnego funduszu na cele kultury w kwocie 5,000.000 zł. Fundusz ten służyć będzie na popieranie ogólnych celów kulturalnych i znajdować się będzie w budżecie Prezydjum Rady Ministrów, a oddany będzie do dyspozycji specjalnej komisji pod przewodnictwem Prezydenta Rzplitej, w skład której wchodzić będą Prezes Rady Ministrów, Minister Skarbu, Minister W. R. i O. P. oraz Minister Spraw Zagranicznych.

Wczorajsza uchwała Rady Ministrów o asygnowaniu z górą 88 miljonów złotych na inwestycje państwowe i 5 miljonów na cele kulturalne, dowodzi planowej i owocnej pracy Rządu na terenie gospodarczym.

Kwota 88 miljonów zł. przeznaczona jest na cały szereg doniosłych inwestycyj państwowych. Podzielona ona będzie, jak następuje: 1 miljon na gmach drukarni państwowej, 10 miljonów na budowy prowadzone przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych; należą tu: gmachy wojewódzkie, gmachy starostw, domki dla policji i K. O. P. — 5.700.000 złotych na budowę Izb i urzędów skarbowych, 12,200.000 złotych na budowę sądów okręgowych, 1 miljon na szkołę morską w Gdyni, 13 i pół miljona złotych na nowe gmachy szkolne i uniwersyteckie. Pozostała suma około 45 miljonów złotych idzie całkowicie na budowę dróg państwowych, mostów i dróg samorządowych.

Rozjemstwo i bezpieczeństwo.

Z Genewy donoszą, że rozważano tam w czwartek tekst projektu konwencji o rozjemstwie i bezpieczeństwie, zaproponowany przez Wielką Brytanję. Projekt ten brzmi:

Komisja arbitrażowa i bezpieczeństwa, po zapoznaniu się ze wstępem do memorandum o rozjemstwie i bezpieczeństwie oraz artykułami paktu przedłożonego przez prezesa Komisji, oświadcza swą zgodność z poglądami wyżej wyłuszczonemi. Komisja uznaje, że: 1) pakt Ligi sam przez się stwarza środki bezpieczeństwa, których wartość w całej rozciągłości uznać należy. Artykuły paktu mogą być zastosowane w sposób zapewniający likwidację groźby wojny w większości wypadków sporów; 2) wspólne dążenie do pokoju zarówno Rady Ligi, jak i państw będących członkami Rady Ligi, może być wykorzystane w granicach paktu tem więcej, że nie narzuca kodeksu postępowaniu w rozwiązywaniu sporów międzynarodowych, a tem samem nie pociąga za sobą potrzeby sporządzania naprzód spisu środków, mających zagwarantować pokój w stosunkach międzynarodowych; 3) te narody, które uważałyby, że środki ogólne bezpieczeństwa, przewidziane w pakcie, nie są zdolne sprostać potrzebom, powinny uznać za jedynie praktyczną i możliwą formę gwarancji dodatkowych przy zawieraniu paktów bezpieczeństw regionalnych z państwami położonemi w tej samej strefie geograficznej.

Na wczorajszem plenarnem posiedzeniu omawiano wstęp do memorandum o rozjemstwie. Delegaci Polski, Anglji, Francji, Rumunji i Jugosławji złożyli oświadczenia powtarzające naogół poglądy wyrażone w poprzedniej dyskusji ogólnej. Między innemi delegat W. Brytanji lord Cushendun w dłuższem przemówieniu zaznaczył konieczność rozwinięcia paktów regjonalnych. Delegat Niemiec zastrzegł się na piśmie przeciwko wywieraniu presji na poszczególne państwa przy stwarzaniu układów regjonalnych. Wyraźnie zarysowała się tendencja odrzucenia paktów rozjemczych. Większość państw wypowiedziała się za zatrzymaniem ich poszczególnie lub grupami.

Komitet wydał wczoraj notę wstępną Benesza do sprawozdania trzech referentów. Delegat Anglji lord Cushendun zaproponował, aby nota wstępna ministra Benesza uznana została za wyraz opinji Komitetu. Delegaci Markowicz, Sokal i Antonides przychylili się do opinji Benesza, że pakt Ligi daje wprawdzie pewne bezpieczeństwo, wszelako należy, aby było ono uzupełnione a równocześnie, aby autorytet Rady Ligi został wzmocniony. Następnie propozycja została przesłana do Komitetu redakcyjnego, poczem przystąpiono do pierwszego memorandum, to jest do memorandum Holsti'ego (Finlandja) w sprawie arbitrażu i akcji pojednawczej.

Marines, Adaksi i Cushendun opowiedzieli się za traktatem regjonalnym 2 stron. Delegat francuski złożył oświadczenie, na rzecz traktatów o poddaniu wszelkich sporów arbitrażowi, uważając jednak równocześnie, że ogólny traktat arbitrażowy jest do zrealizowania tylko pod warunkiem pozostawienia państwom możności wyznaczania składu członków Komitetu pojednawczego.

Międzynarodowa Organizacja Pracy.

II.

Biuro Międzynarodowe Pracy ma swoją stałą siedzibę w Genewie, i mieści się w pięknym nowowzniesionym nowoczesnym gmachu, odpowiadającym wszelkim potrzebom nowoczesnej organizacji pracy. Działa pod kierunkiem dyrektora, którym od czasu powstania, aż do obecnej chwili jest p. Albert Thomas. Dzięki wielkim wysiłkom tego męża stanu i jego autorytetowi Międz. Org. Pracy, mimo krótkiego swego istnienia, tak wielkie kroki poczyniła w swej działalności. Urzędnicy Biura podobnie jak urzędnicy Sekretarjatu Ligi Narodów powoływani są w drodze konkursu międzynarodowego i są urzędnikami międzynarodowymi. M. B. P. jest ośrodkiem całej organizacji pracy. Tu wykonywa się pod kontrolą Rady Adm. wszystkie prace techniczne w tej dziedzinie. Biuro rozpisuje ankiety o warunkach pracy w całym świecie, zbiera i segreguje zebrane wiadomości, przygotowuje porządek dzienny konferencji i przedkłada tej ostatniej wyciąg roczny prac poszczególnych państw w dziedzinie organizacji pracy i reform socjalnych, wydaje urzędowy biuletyn i inne publikacje dotyczące ochrony pracy. Biuro podzielone jest pod względem technicznym na trzy sekcje (divisions) i gabinet dyrektora.

Sekcja dyplomatyczna zajmuje się stosunkiem poszczególnych państw do Biura w zakresie zagadnień ochrony pracy oraz przygotowuje dokumenty ratyfikacyjne konwencji. Druga sekcja poszukiwań, zbiera wszelkie materjały dotyczące ochrony pracy, wreszcie trzecia dywizja nosi nazwę informacyjnej i sprawozdawczej. Pozatym przy M. B. P. istnieje kilka komisji pomocniczych jak komitet korespondencyjny ubezpieczeń społecznych, komisja pracy tubylców, komisja emigracyjna i t. d. W porozumieniu i na współpracy z M. O. P. istnieje Instytut Naukowej Organizacji Pracy, który wiele cennych wskazań i zaleceń z dziedziny nauki Org. Pracy przynosi.

W dzisiejszem ustosunkowaniu sił socjalnych w świecie, istnienie takiej instytucji jak jest obecnie bardzo rozwinięta Międzynarodowa Organizacja Pracy jest konieczne. Coraz bardziej zazębiające się stosunki ekonomiczne pomiędzy poszczególnemi państwami nietylko Europy ale świata całego, wymagają w pierwszym rzędzie ujednostajnienia prawodawstwa socjalnego, co leży w interesie rozwoju gospodarstwa narodowego każdego państwa. Stworzenie zaś opieki nad pracą w całym świecie i utrzymanie przez M. B. P. kontaktu z krajami, gdzie ustawodawstwo jest słabe, albo niema go wcale, daje kierownikom ruchu robotniczego cały szereg atutów, któremi mogą racjonalnie walczyć o polepszenie bytu szerokich mas. — Dla Polski istnienie M. O. P. jest tym ważniejsze, że państwu naszemu, które w ustawodawstwie społecznem wraz z wszelkiemi demokracjami Zachodu Francją i Anglją posunęło się może najdalej, bardzo zależy ze względów gospodarczych przedewszystkiem na rozwoju reform społecznych i socjalnych w innych krajach.

Utrzymanie pokoju między narodami do czego powołana jest Liga Narodów nie da się pomyśleć bez pokoju społecznego. Złe warunki pracy powodujące niedostatek i nędzę rodzą niezadowolenie zagrażające pokojowi i harmonji powszechnej, jak głosi wstęp do części XIII Traktatu. Dlatego ścisła współpraca Ligi Narodów i Międzynar. Org. Pracy, tych dwóch instytucji porozumienia międzynarodowego — może w ogromnym stopniu przyczynić się do zlikwidowania między narodami zatargów i wojen powstających na tle politycznem czy gospodarczem i zapewnić w przyszłości trwałą równowagę świata.

Henryk Stebelski.

Statut Wydawnictw Państwowych.

Wczoraj opublikowaliśmy rozporządzenie P. Prezydenta Rzeczypospolitej o powołaniu do życia przedsiębiorstwa państwowego p. t. „Wydawnictwa Państwowe".

Z dołączonego do tego rozporządzenia Statutu, ogłaszamy dziś ważniejsze paragrafy:

§ 1. Istniejące przy Prezesie Rady Ministrów przedsiębiorstwo państwowe pod firmą „Wydawnictwo „Monitor Polski", Dziennik Urzędowy Rzeczypospolitej Polskiej przekształca się na przedsiębiorstwo pod nazwą „Wydawnictwa Państwowe", stanowiące odrębną jednostkę gospodarczą i oparte na zasadach handlowych.

W skład tego przedsiębiorstwa wchodzą już istniejące wydawnictwa: „Monitor Polski", Dziennik Urzędowy Rzeczypospolitej Polskiej i „Zbiór Wyroków Najwyższego Trybunału Administracyjnego" w Warszawie oraz „Gazeta Lwowska" we Lwowie.

„Wydawnictwa Państwowe" mają prawo powoływać do życia na zlecenie Prezesa Rady Ministrów inne gazety urzędowe w miejscowościach przez niego wskazanych.

§ 2. „Monitor Polski" zamieszcza materjał urzędowy w postaci ustaw, rozporządzeń, obwieszczeń i komunikatów rządowych, jak również publikacje i ogłoszenia płatne, drukowane w nim obowiązkowo jako w dzienniku urzędowym Państwa. Pozatem „Monitor Polski" może zamieszczać z upoważnienia Prezesa Rady Ministrów materjał informacyjny i rozumowany.

„Zbiór Wyroków Najwyższego Trybunału Administracyjnego" ma za zadanie podawanie ważniejszych wyroków Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

„Gazeta Lwowska" i inne powstać mogące tego rodzaju wydawnictwa państwowe mają za zadanie zamieszczać lokalny materjał urzędowy, który nie musi być ustawowo drukowany w „Monitorze Polskim", jak również ogłoszenia i publikacje płatne, wynikające z obowiązujących ustaw. Wydawnictwa te mają pozatem objektywnie informować społeczeństwo o sprawach państwowych i działalności władz Państwa, a także mają orjentować opinję publiczną w dziedzinie ważniejszych zagadnień narodowych i społecznych. Wreszcie podawać one będą materjał ogólnodziennikarski: polityczny, ekonomiczny, kulturalny i zamieszczać płatne ogłoszenia prywatne.

§ 5. Przedsiębiorstwo „Wydawnictwa Państwowe" podlega w sprawach organizacyjnych, redakcyjnych i administracyjnych Prezesowi Rady Ministrów.

§ 13. Ogólne kierownictwo redakcyjne, techniczne i administracyjne Wydawnictw Państwowych sprawuje Dyrektor Wydawnictw Państwowych.

Do zakresu jego działania należy:

1) prowadzenie i załatwianie wszelkich spraw przedsiębiorstwa z wyjątkiem tych, które są zastrzeżone do decyzji Prezesa Rady Ministrów;

2) przyjmowanie i zwalnianie personalu kontraktowego z wyjątkiem redaktorów naczelnych poszczególnych pism, z którymi zawiera umowy za zgodą Prezesa Rady Ministrów; o ile chodzi o „Zbiór Wyroków" Najwyższego Trybunału Administracyjnego — redaktora naczelnego lub komitet redakcyjny tegoż powołuje ogólne zgromadzenie sędziów Najwyższego Trybunału Administracyjnego;

3) ustalanie wysokości wynagrodzenia personelu;

4) zastępowanie przedsiębiorstwa wobec władz sądowych, administracyjnych, samorządowych i osób trzecich.

Dyrektor Wydawnictw Państwowych sprawuje również naczelne kierownictwo „Monitora Polskiego".

§ 14. Dyrektor Wydawnictw Państwowych jest urzędnikiem państwowym, natomiast pozostały personel jest w zasadzie kontraktowy i wynagradzany w zależności od świadczonych usług w sposób, przyjęty w przedsiębiorstwach prywatnych.

§ 15. Prezes Rady Ministrów ustanawia Radę Nadzorczą w składzie trzech członków i jednego zastępcy, powoływanych i odwoływanych przez siebie i z ich grona powołuje przewodniczącego. Radę Nadzorczą ustanawia się w zasadzie na okres pięcioletni. Rada Nadzorcza sprawuje z ramienia Prezesa Rady Ministrów kontrolę nad finansowo - gospodarczą stroną przedsiębiorstwa i ustalaniem planu gospodarczego, bada sprawozdania Dyrekcji Wydawnictw Państwowych i bilanse i przedstawia Prezesowi Rady Ministrów swoje opinje i wnioski. Członkowie Rady Nadzorczej otrzymują za swoją pracę wynagrodzenie, którego zasady i wysokość określa na wniosek przewodniczącego Rady Nadzorczej Prezes Rady Ministrów w porozumieniu z Ministrem Skarbu.

§ 16. Prezes Rady Ministrów ustala szczegółową organizację przedsiębiorstwa „Wydawnictwa Państwowe" i regulamin wewnętrzny w granicach niniejszego statutu.

Uroczystości w Tallinie.

Dnia 23 b. m. pociągiem ryskim przybyła do Tallina specjalna delegacja Rządu polskiego na uroczystość obchodu 10-lecia niepodległości Estonji. Delegacja w osobach b. min. Makowskiego i delegata Min. Spraw Zagranicznych Raczyńskiego, powitana została na dworcu kolejowym przez estońskiego ministra spraw zagran. Rebanego, wiceministra Schmidta, szefa protokołu dyplomatycznego, posła polskiego Horwatha i sekretarza poselstwa Malickiego.

Następnie odbyło się na Zamku uroczyste przyjęcie przybyłych do Tallina delegacji polskiej, łotewskiej i finlandzkiej przez prezydenta republiki. Przyjęcie to odbywało się z zachowaniem ceremonjału stosowanego przy przyjmowaniu ambasadorów. Każda delegacja przyjęta była oddzielnie. Podczas przyjęcia delegat Polski b. Min. Makowski wygłosił krótkie przemówienie, na które odpowiedział prezydent republiki. Następnie odbyło się złożenie wieńców na t. zw. Bratniej mogile wojskowej. Delegacja polska i finlandzka złożyły wieniec równocześnie. Popołudniu odbyło się specjalne przyjęcie, urządzone dla przybyłych delegacyj, w którem wziął udział prezydent republiki, członkowie rządu i przedstawiciele poszczególnych państw. B. minister Makowski wygłosił dłuższą mowę, przyjętą przez zebranych z gorącym aplauzem. Wieczorem odbył się raut, wydany przez estońskie ministerstwo spraw zagranicznych. Od pierwszej chwili swego przybycia, delegacja polska doznaje bardzo serdecznego przyjęcia ze strony członków rządu estońskiego.

Tego samego dnia rozpoczęły się w Tallinie narady zjazdu prasy estońskiej i łotewskiej. W imieniu Syndykatu dziennikarzy polskich przemawiał p. Poraj Koźmiński. — Wynikiem pierwszego dnia obrad było stworzenie estońsko - łotewskiego zjednoczenia prasowego. Pozatem Zjazd uchwalił wysłać telegramy do Syndykatu dziennikarzy polskich i do Komitetu polsko-rumuńskiej ententy prasowej. Wieczorem odbyło się przyjęcie wydane przez szefa wydziału prasowego, na którem wygłoszono szereg przemówień, podkreślających znaczenie zbliżenia prasowego między Estonją i Łotwą. Imieniem dziennikarzy polskich przemawiał p. Poraj Koźmiński, który podkreślił serdeczne stosunki łączące Polskę z Estonją. Przemówienie to przyjęte zostało gorącemi oklaskami.

Na fali dnia.

Jedzie.

New York. Olbrzymi gmach. Światła, rzeka aut, tłumy toalet balowych i fraków, skupiona cisza, huragany śmiechu, salwy oklasków... Berlin, Paryż, Praga — to samo, przystosowane do wielkości miasta i temperamentu jego mieszkańców. W Warszawie pojawiły się zapowiedzi. Czekamy i tu niecierpliwie. Stosy artykułów z całego świata, piór niejednokrotnie pierwszorzędnych, dały nam wyobrażenie tego, co niebawem ujrzymy naocznie.

Jest to wielka zaborcza ofenzywa sławy. Wyprawa na zdobycie serc ludzkich, rozjaśnienie twarzy uśmiechem, wygimnastykowanie i oczyszczenie wnętrz śmiechem, czasem — łzą. Bramy serc stoją otworem. Oczy czekają. Gość, wszędzie witany uroczyście i entuzjastycznie, zbliża się i do nas. Dziwnie nowoczesne pokonanie przestrzeni, udostępnienie jednej twarzy i jednej postaci całemu światu. Premjera, której terenem jest cała ziemia. Oklaski rozbrzmiewają na dwu półkulach, glob wita, glob śmieje się.

Motorem całego tego ruchu jest maleńki człowieczek ze smutnemi oczyma, małemi zaborczemi wąsikami, w meloniku kokieteryjnym, zbyt małym a zniszczonym, z laseczką, z opadającemi spodniami i wielkiemi, nazewnątrz zwróconemi buciarami.

Wymieniać nazwisko Charlie Chaplina po tej niedoskonałej choćby prezentacji jest rzeczą niemal że zbędną.

Uśmiech sławy jest nagrodą zasłużoną dla tego czułego, samotnego, cierpiącego człowieka.

W jednej osobie aktor, reżyser i autor filmowy, gejzer pomysłów, rozrzuconych po magnacku hojną ręką, rozszerzył, pogłębił, wysubtelnił możliwości oddziaływania sztuki filmowej.

Ciało, opanowane do granic ostatecznych, staje się narzędziem ducha. Klown przemienia się w głębokiego psychologa. Wulgarny śmiech, wywoływany przez stare farsy filmowe, awansuje na wyżyny śmiechu oczyszczającego z przyprawą czystą łez. Chaplin walczy z losem, który zawziął się na niego, i z własnem sercem. — Z losem walczy w sposób najbardziej nieporadny — i najbardziej zwycięski. Istota ludzka, najbardziej niedołężna i upośledzona, przyparta do muru, w chwili, gdy polem walki staje się jej byt — staje się genialną w swej sile żywotnej, w swym instynkcie samoobrony, musi zwyciężyć. Lecz partnerem stokroć groźniejszym, nie dającym się pokonać, jest serce własne, gnieżdżące się w niem poczucie wiecznej samotności człowieka i płynący stąd rzewny, głęboki, możnaby powiedzieć muzyczny smutek. Zwycięzca zewnętrznych warunków, ponosi klęskę we własnem wnętrzu. W kielichu pełnym śmiechu kryją się na spodzie łzy.

Głęboko ludzkie i artystyczne poczucie samotności czyni ze sztuki filmowej w rękach Chaplina harfę, na której dźwięczy najczystsza liryka. Pamiętacie samotnego włóczęgę z „Gorączki Złota“? Czy widzicie wzrokiem pamięci, jak wchodzi do szynku, jak wśród wrącej zabawy jest sam, na nic nikomu niepotrzebny, jak mijają go ludzie bez spojrzenia, jak wzrok pięknej niewiasty przechodzi po przez niego, by zetknąć się z oczyma stojącego za nim kochanka? Czy pamiętacie samotność nocy wigilijnej, gdy ukochana kobieta zawiodła biednego włóczęgę?

Wielki artysta, głęboko czujący człowiek, skarży się w masce klowna, w pstrej szacie śmiechu.

Serca ludzkie czują serce człowieka. I dlatego Charlie Chaplin jest niezrównanym magnesem dla oczu i dla dusz. Popularność w najpiękniejszym, najbardziej szlachetnym stylu. **W. J.**

KRONIKA.

Lwów, 25 lutego.

Sobota, 25 lutego. Rzym.-kat. Macieja apost. — Gr.-kat. Mełytyja.

Niedziela, 26 lutego. Rz.-kat. Zygr. b. i Wikt. — Gr.-kat. Martynjana.

TEATR WIELKI.

Sobota 25 b. m. o 3.30 pop. „Pocałunek Kopciuszka“ — przestawienie dla młodz. szk.

Sobota 25 bm. o 7.30 wiecz. „Żydówka“.

Niedziela, 26 b. m. o g. 3.30 pop. „Czupurek“.

Niedziela, 26 b. m. o g. 7.30 wiecz. „Straszny Dwór“.

Poniedziałek, 27 b. m. „Straszny Dwór“.

Wtorek, 28 b. m. „Zamarły Gród“ opera Korngolda — premiera

TEATR NOWOŚCI.

Sobota 25 bm. o 7.30 wiecz. „Dziewczę z puszty“.

Niedziela, 26 b. m. o g. 3.30 pop. „Niech mnie djabli...“.

Niedziela, 26 b. m. o g. 7.30 wiecz. „Dziewczę z Puszty“.

Poniedziałek, 27 b. m. „Dziewczę z puszty“.

Wtorek, 28 b. m. „Dziewczę z puszty“.

TEATR MAŁY.

Sobota, 25 g. 7.30 wiecz. „Znak na drzwiach“ gośc. wyst. I. Solskiej. Zniżki ważne.

Najbliższą premierą w dziale muzycznym będzie głośna, dotąd w Polsce nie wystawiana, opera Eryka W. Korngolda: „Zamarły Gród“, która ukaże się na scenie Teatru Wielkiego we wtorek, 28 b. m. Twórca „Zamarłego Grodu“ należy do najwybitniejszych, najbardziej utalentowanych i twórczych kompozytorów operowych doby dzisiejszej. Jego muzyka odznacza się żywiołowym temperamentem, niepospolitą siłą dramatyczną, wspaniałem bogactwem fraz muzycznych i melodyj i mistrzowską orkiestracją. Libretto udramatyzowane, według pięknej powieści belgijskiego poety, J. Rodenbacha, zawiera niezwykle oryginalną akcję, która od końca I. aktu jest pełną dziwnego nastroju i grozy, przebarwną wizją senną głównego bohatera. Nowa opera ukaże się w pierwszorzędnej reprezentacji artystyczno-wokalnej, z pp.: Green-Skazową, Hinglerówną, Okońską, Platówną, Ostrowskim, Perkowiczem, Płońskim i Szymonowiczem — pod reżyserją p. Tarnawskiego i kierownictwem muzycznem p. Lehrera. Nowe, świetne dekoracje pp. Balka i Rożańskiego.

Trzeci z kolei wykład prof. Tadeusza Zielińskiego p. t. „Nauka i sentyment wobec hellenizmu i judaizmu“ odbędzie się w dniu 25 bm. o godz. 7.30 w sali ratuszowej. Po wykładzie na życzenie prof. Zielińskiego — dyskusja.

Program Kasyna i Koła Lit. Art. na bieżący tydzień: we czwartek dnia 1 marca 1928 — początek o godz 20-tej Dr. Alojzy Gürtler: „Kobieta a prawo i zbrodnia“. Projektowany na ten dzień wykład Dra Alfreda Lanlewskiego z powodu zaabsorbowania prelegenta w toczącym się procesie o zamordowanie śp. Kuratora Sobińskiego zostaje odłożony na później.

Powszechne Stowarzyszenie Emerytów Państwowych, Wojskowych i Kolejowych tudzież wdów i sierót po tychże, oraz Związek Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej, tudzież wdów i sierót po poległych, urządza w niedzielę dnia 26 lutego 1928 w sali kina „Lew“ we Lwowie o godzinie 10.30 rano wielki wiec, na który wszystkich swych Członków i sympatyków uprzejmie zaprasza do jaknajliczniejszego jawienia się. Komitet.

Z Lwowskiego Towarzystwa Fotograficznego. W poniedziałek t. j. 27 b. m. o godz. 18.30 odbędzie się w lokalu Towarzystwa przy ul. Sokoła l. 4 odczyt p. prof. Józefa Świtkowskiego p. t. fotografja dawniej a dzisiaj (demonstracje episkopiczne).

„Niewiasta z księżyca“, doskonała, pełna szczerego, polskiego humoru, krotochwila szlachecka w 3 aktach Glińskiego — wystawiona zostanie na scenie „Gwiazdy“ w niedzielę, 26 lutego 1928 r. Nowe kostjumy i dekoracje. W przerwach koncert Orkiestry symfonicznej. Początek o godz. 7-mej, koniec 10.15. — Bilety wcześniej: Cukiernia Fr. Pitołaja, Łyczakowska 11

„Dzisiejsza sztuka stosowana“. Pod tym tytułem wygłosi dnia 28 lutego (wtorek) kustosz Henryk Cieśla wykład w Miejskiem Muzeum Przemysłu artystycznego (Hetmańska 20). Początek o godzinie 6-tej. Wstęp 50 gr. i 20 gr.

Gdzie spocznie serce Tadeusza Kościuszki? Niezależnie od projektu postawienia pomnika z bloku granitowego wewnątrz którego mieściłaby się najdroższa narodowa relikwia, powstał projekt umieszczenia jej w kaplicy Ogrodu Botanicznego. Kaplica ta po-

EDWIN JĘDRKIEWICZ.

Nowe przekłady z literatury rosyjskiej.*)

We własnej przedmowie do polskiego wyboru swych poezyj powiada o nim Majakowskij, że „dając wiersze me z różnych okresów i fragmenty z najbardziej zasadniczych poematów, dam czytelnikowi zupełnie ścisłe wyobrażenie o charakterze mej pracy“. Nie sądzę. Złudzenie takie mógł mieć tylko ktoś, kto zna całość twórczości Majakowskiego, tak właśnie jak — Majakowskij. Ale to ostatecznie nieunikniona słaba strona każdego mniej więcej „wyboru“. Faktem jednak jest, że wrażenie, jakie się wynosi z tego wyboru przekładów M. j. st wrażeniem czegoś mocno nieskoordynowanego. Rzecz ta tłumaczy się jednak nietylko nieuniknioną fragmentarycznością wyboru lecz — jakby wynikało nietylko z samych poezyj M ale i z przedmowy p. Sterna — z charakteru psychiki twórczej Majakowskiego, płynącej zawsze z każdym nowym prądem nastroju zbiorowego. (P. Stern określa to zresztą terminami o wiele dostojniejszemi). Być może, że dla „poety proletarjackiego“ taki stan rzeczy jest właśnie idealnym. Dla reakcyjnej psychiki inteligenckiej mógłby natomiast być dowodem, że twórcy brak własnego kręgosłupa twórczego, którego oczywiście nie zastąpią najbardziej gromkie słowa. Ale i bez tego można być jeszcze poetą z wielkim talentem — i Majakowskij jest nim niewątpliwie. Nie zmieni tego faktu spora doza snobizmu — być może zwł. w jego wcześniejszych utworach. Charakteryzują ten talent — między innemi — zdrowy niezblazowany i pełen prawdziwego rozmachu apetyt na życie, beztroska pierwotność rosyjskiego człowieka, który odkrywa świat po raz pierwszy od czasu jego istnienia, a także specyficznie rosyjska uczuciowość — ta, co każe marynarzom wracać na tonący pancernik po zapomnianego kociaka a potem, kolbą w łeb, spychać swych admirałów pod wodę.

Z rzeczy istotnie pięknych zbiorku wyróżniają się: Flet kręgosłupa, Misterjum-Buffo, Przepyszne bzdury, Coś niecoś o dyrygencie, Obłok w spodniach (cz. 1.), a przedewszystkiem wspaniały „Lewą marsz!“. Świetny także w groteskowej ludowej rozdzialności fragment ze „150.000.000“. Przekład wszystkich rzeczy przyzwoity, niektórych nawet piękny.

Interesujący szkic o Majakowskim p. A. Sterna ważny jest także pod względem historyczno-literackim, ustala bowiem niezbicie fakt, kto w literaturze polskiej odegrał rolę analogiczną do roli Majakowskiego w rosyjskiej i kto był twórcą futuryzmu w Polsce. Był to p. A. Stern.

Na okładce książki — taką jak ta — nie zasługuje nawet poeta tak wrogiego nam państwa, jak Bolszewja.

Niezmiernie daleki od świata Majakowskiego jest świat twórczości Pilniaka. „Iwan Moskwa“ zawiera cztery nowele tego wybitnego rosyjskiego pisarza: Arktyk, Nad parowem, Iwan Moskwa, Arina. Pochodzą z różnych epok twórczości Pilniaka. Ale przecie z wszystkich wyczuwa się jedno: prawdziwą potęgę życia — żywiołu — wobec której śmiesznie bezsilna jest każda doktryna społeczna i religijna (Arina) — i straszliwy, mrożący patos wieczności. W zdolności sugg rowania jego nastroju ma Pilniak chyba niewielu równych sobie w literaturze światowej. Niezrównany jest pod tym względem zwłaszcza „Arktyk“ a potem i „Iwan Moskwa“. W „Arktyku“ — świecie widzianym z „punktu tysiącznej wiorsty poza kołem podbiegunowem“, świecie, gdzie w huku lodowców słyszy malarz Łaczynow grzmot, z jakim rodzą się światy — ogarnia od pierwszych stronic tchnienie straszliwego pozaświatu ludzkiego bytowania. To tchnienie głuche, mroźne, kamienne przeorywa dusze ludzkie najgłębszą z rewolucyj: dobywa z nich pokłady najgłębiej utajone, burzy narosty całego życia. Mimowoli nasuwa się myśl, że takie rzeczy może tworzyć tylko człowiek, który przeżył kataklizm ostatniej rewolucji rosyjskiej. Pilniak ma też rzadką umiejętność kontrastowania owym dystansem wieczności najbardziej realnych spraw życia codziennego. Na tle tego dystansu i otaczającej go atmosfery beznadziejnej nicości życia człowieka i jego spraw dziwnie wygląda czasem owa rzekoma wiara Pilniaka w niezmożone — i zwycięskie — bohaterstwo rodzaju ludzkiego. Przekonywuje rzeczywiście w postaci Mikołaja Kremniewa, nie przekonywuje w Iwanie Moskwie. Czy jest ono rzeczą robioną na urząd rewolucji Z. S. S. R.? Czy to rozmyślne czy mimowolne mistyfikowanie siebie samego? Trudno powiedzieć. I dno pewne: w rozpiętości swej, szerokości oddechu i nieprzystępności formy jest sztuka Pilniaka nawskroś arystokratyczna. Na tę nieprzystępność formy składa się zarówno styl — dziwny: szarpany jak w najwyższej ekstazie liryzmu a przytem lodowaty — i kompozycja, również bardzo dziwna, wyrafinowana a chaotyczna.

Tłumaczenie Wł. Broniewskiego piękne.

Utwory Pilniaka jak i utwory Majakowskiego — to bezpośredni w treści lub nastroju wyraz przewrotów dzisiejszego życia rosyjskiego. „Kelner“ Szmielowa natomiast należy do tych uwag na marginesie tamtych przewrotów, uwag, które go czasem uderzająco z boku oświetlają, mimo, że — jak się to w tej powieści zdaje — mówią o nim z zastanawiającą nawet dyskrecją i jakby niśmiałością. Bohater Szmielowa — kelner w wielkiej restauracji wielkiego rosyjskiego miasta — jest jednym z tych szarych ludzi, co przy uczcie życia zawsze tylko usługują. Oswoili się z tem, widzą w tem nieodmienny porządek rzeczy, chylą przed nim nawet głowę z czcią i pokorą. Aż gdy się przebiera ciężarn cierpień własnych, zaczyna im świtać w głowach, że coś w tym porządku rzeczy nie jest w porządku. Zwłaszcza, że nigdzie niema takiej sposobności napatrzenia się jego — choćby tylko komizmowi — jak tam, we wspaniałej restauracji, gdzie z podpitych i obżartych jego przedstawicieli opada mimo ich woli maska dostojnej obłudy. I wtedy całe głęboko w duszę wgriecione jarzmo niewolnictwa nie zdoła przeszkodzić, by się w głowach i sercach szarych i małych ludzi nie zwalił w gruzy ich świat dawny. A to znaczy: robi się miejsce na nowy. Nowy, który zresztą bardzo niedługo staje się niepokojąco podobny do starego...

Szmielow patrzy na to wszystko z dużem ludzkiem ciepłem, humorem i spokojem. Nawet rzadkim w rosyjskiej literaturze. I „Kelner“ jest mimo wszystko, miłą i pogodną książką.

Tłumacz jej wstydliwie nazwiska swego nie wyjawił. Co prawda, to po przeczytaniu książki rozumie się, że miał do tego niejakie powody. Więcej miałoby ich jeszcze do anonimowości wydawnictwo książki; było jednak mniej wstydliwe. Korekta i wogóle strona typograficzna książki — skandaliczna.

*) Włodzimierz Majakowskij. Wybór poezyj (W przekładach Broniewskiego, Jasieńskiego, Słobodnika, Sterna, Tuwima, Wandurskiego. Poprzedzony wstępem Majakowskiego do polskiego czytelnika, jego autobiografją oraz przedmową Anatola Sterna) „Książka“, Warszawa 1927.

Borys Pilniak, Iwan Moskwa. (Współczesna beletrystyka rosyjska. (Tom 4. Wyd. „Alfa“ 1928).

Iwan Szmielow, Kelner. Warszawa 1928. Tow. wyd. „Rój“.

chodząca z r. 1791 postawiona na pamiątkę Konstytucji 3 Maja, dziś w stanie ruiny, musiałaby być gruntownie odbudowana. Projekt taki powstał w łonie Rady artystycznej m. Warszawy i ma wielu zwolenników.

Personalja. Bawiący we Lwowie w sprawach służbowych dyr. Departamentu w M. S. W. p. Świtalski wyjechał dnia 24 b. m. o godz. 5-tej do Stryja. Dzisiaj rano udał się p. Świtalski do Sambora. W południe wraca do Lwowa, stąd zaś do Przemyśla i tego samego dnia wieczorem odjeżdża do Warszawy.

Dementi. Podana przez niektóre pisma wiadomość, jakoby lista Nr. 1 w okręgu Nr. 47 (Rzeszów) została unieważniona nie odpowiada prawdzie.

Wiece urzędnicze w Stanisławowie i Tarnopolu. W ostanich czasach odczuwa się żywiołowy ruch przedwyborczy między pracownikami Państwowymi, którzy zawiązują zwłaszcza na Kresach, miejscowe Komitety celem poparcia Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. Między innymi odbędą się w najbliższą niedzielę t. j. 26 lutego b. r. dwa wiece pracowników państwowych i samorządowych wszystkich dykasterji w miastach wojewódzkich a to: w Stanisławowie i Tarnopolu, celem poparcia listy Nr. 1. Wiece te, jak nas informują, zapowiadają się bardzo licznie i oprócz mowców i kandydatów miejscowych, przemawiać będą na nich delegaci ze Lwowa i Warszawy.

Stowarzyszenie gospodnio-restauracyjne we Lwowie za listą Nr. 1. Wczoraj odbyło się w sali Izby Rękodzielniczej niezwykle tłumne zgromadzenie zawodu gospodnio-restauracyjnego i pokrewnych zawodów w sprawie zajęcia stanowiska wobec nadchodzących wyborów i postulatów w przyszłym Sejmie. Zebranie zagaił przewodniczący stowarzyszenia p. Maksymowicz, zaznaczając, iż obecne wybory odbędą się pod znakiem ekonomicznej odbudowy stanu średniego i że zawód gospodnio-restauracyjny ma uzasadnioną nadzieję, że jego postulaty nie uwzględnione przez ostatni Sejm, tym razem zostaną spełnione. Następnie p. Kessler zreferował te postulaty, zmierzające do znowelizowania kilku rozporządzeń i ustaw, zreformowania podatku przemysłowego i t. p. Po nim zabrali głos prof. Zakrzewski i prezes Pammer, kandydaci listy Nr. 1, którzy zaznaczyli swoje stanowisko wobec potrzeb zawodu gospodnio-restauracyjnego. W końcu uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję: „Zebrani przedstawiciele restauratorów, kawiarzy, hotelarzy, właścicieli pensjonatów, kupców, mleczarń i cukierń, uchwalają głosować jedynie na listę Nr. 1". P. Maksymowicz przypomniał jeszcze walory czołowego kandydata listy Nr. 1 Ministra Kwiatkowskiego i okrzykiem na cześć P. Prezydenta Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego zamknął zgromadzenie.

Budowa Instytutu Radowego im. Marji Skłodowskiej-Curie dla walki z rakiem. W niedzielę dnia 19 b. m. odbyło się w Warszawie pod przewodnictwem prof. Dra Krzyształowicza, wspólne posiedzenie Komitetu Tow. Instytutu Radowego im. M. Skłodowskiej-Curie, oraz Komitetu budowy. Na posiedzeniu obecni byli profesorowie: Czyżewicz, Sawicki, Pieńkowski, Białobrzeski, Świętosławski etc., a także inżynierowie Telakowski i Przybyszewski. Po wprowadzeniu pewnych zmian w planach pracowni naukowych, na życzenie p. M. Skłodowskiej-Curie, postanowiono jaknajszybciej wznowić dalszą budowę. Wobec życzliwej opieki P. Prezydenta I. Mościckiego, który objął protektorat nad budującym się Instytutem, a także przychylnego stanowiska Dyrekcji Zdrowia, oraz Władz Miejskich, jest wszelka nadzieja, że budowa pójdzie obecnie w szybszem tempie. Postanowiono zatem nie zwlekając, wysłać paru lekarzy do Instytutu Curie w Paryżu, aby tam, w tej prawdziwie wzorowej szkole curieterapji, mogli się gruntownie wykształcić. Wybór kandydatów powierzono Komisji złożonej z profesorów U. W.: A. Czyżewicza, Fr. Krzyształowicza i B. Sawickiego.

Połączenie Ojcowa z Krakowem. Ojców będzie wreszcie połączony z Krakowem szosą, właśnie wykańczaną na ostatnim odcinku w samej dolinie ojcowskiej. Odcinek ten to trzy kilometry samych serpentyn, bitych w skale. Jedna z serpentyn będzie szła tunelowo pod arkadami. Z drogi tej roztaczać się będzie wspaniały widok na dolinę. Przez samą dolinę prowadzić będzie szosa, długości 8 klm. Ojców będzie połączony z Krakowem autobusami, odchodzącymi co godzinę, droga będzie trwała pół godziny.

Aresztowanie oszustów. Wczoraj aresztowano 28-letniego Stanisława Wojnarowskiego podającego się za dziennikarza oraz 26-letniego Kazimierza Jarymowicza, urz. pryw., który popełnili szereg oszustw przez wyłudzenie od tutejszych firm znaczniejszych kwot na ogłoszenia w mającym się pojawić rozkładzie jazdy kolejowej na rzecz „Domu zdrowia" i „Bursy Policjanta Polskiego", przedstawiając się za funkcjonarjuszów policyjnych. — Aresztowano Fryderyka Gembalskiego. który dopuścił się wielokrotnie oszustwa przez zbieranie datków pieniężnych pod pretekstem wydawnictwa dla ociemniałych żołnierzy.

Z Teatru.

„Znak na drzwiach". — Sztuka w 3 aktach Chauning Pollocka. — Teatr Mały. — Gościnny występ Ireny Solskiej. — Reżyserja p. L. Czarnowskiego. -- „Czupurek", komedja w 3 aktach Benedykta Hertza. Teatr Wielki.

Żyjemy na jednej półkuli globu ziemskiego, Amerykanie zaś mieszkają na drugiej (państwo są zdania, że niema w tem nic specjalnie nowego, ale proszę tylko poczekać). Spacerujemy sobie po naszej głową do góry; przeciwnicy teorji o kulistości ziemi sądzili, że godni pożalowania na wypadek jej sprawdzenia się antypodowie nasi chodzą sobie głową na dół. Podróżni stwierdzili w sposób wiarygodny, że tak nie jest, o ile o ciała chodzi. Obalone natomiast przypuszczenie utrzymało się w mocy w świecie moralności scenicznej (nie sięgajmy głębiej). Co dla nas jest białe, to dla Amerykanów jest czarne. I na odwrót.

W komedji europejskiej, o ile wzoruje się na potężnych dotąd paryskich bulwarowych pierwowzorach, cnota jest śmieszna i niema nic zabawniejszego nad młodego człowieka, który nie umie sobie poradzić z niewiastą, i nad męża, któremu małżonka przyprawia rogi. Natomiast spryt, włożony w niewierność, w t. zw. zdradę, cieszy się uznaniem, staje się terenem sportowo-myśliwskich rekordów. Bohater komedji europejskiej ukrywa cnotę, udaje grzech. W amerykańskiej rzecz się ma wręcz przeciwnie.

Wszelkie solidne cnoty w wysokiej są tam estymie. Można sobie najwyżej pozwolić na lekkie przekroczenie prohibicji, lecz nigdy na pocałowanie cudzej żony. Opinja komedjowa murem staje po stronie „strony zdradzonej", potępia ulegającą zdradzie, wysyła na krzesło elektryczne (moralne) autora zdrady (iluby z nas w takich warunkach pozostało przy życiu?). Mężowie, niewiasty, którzy nie jesteście pewni wierności swoich małżeńskich dopełnień, przenieście się do komedji amerykańskiej! Tam znajdziecie raj na ziemi.

Pani Regan, kiedyś — przed ślubem — była ze znajomym w podejrzanej restauracji. Znajomy zdradził intencje frywolne. Niewiasta oparła się, lecz wkroczyła policja i chwilowa para musiała wylegitymować się w komisarjacie. Skandal. Pani Regan narazi się na wszystko, byle tylko nie wyznać tej zbrodni mężowi.

P. Devery — partner owej nocy — jest najczarniejszym z czarnych charakterow na niewinnem tle amerykańskiej sztuki. Miał — podobno — romans z inną jeszcze mężatką, a w końcu chce uwieść i uprowadzić młodą córkę pana Regan z pierwszego małżeństwa.

Straszny i odstraszający jest los tego nikczemnika. Ginie już w drugim akcie od kuli rewolwerowej i nie żaluje go nikt, z wyjątkiem starego sługi. A w trzecim akcie wszyscy się godzą, całują, a naruszona równowaga amerykańskiego komedjowego życia wchodzi znów pod znak wszechpotężnej cnoty.

W „Znaku na drzwiach" (który właściwie powinien się nazywać „Kartką na drzwiach") znajdujemy jeszcze jeden ciekawy techniczny szczegół. Oto zazwyczaj w sztuce dedektywnej publiczność prowadzona przez autora — a nieraz wyprowadzana przezeń w pole — poszukuje zbrodniarza. — Myśmy tu już w akcie drugim widzieli, jak pan Regan w obronie własnej zabił uwodziciela. W akcie trzecim jesteśmy świadkami jak policja, wprawnie i inteligentnie reprezentowana przez p. Czarnowskiego, poszukuje sprawcy morderstwa, — i jak małżonkowie Regan usiłują okłamać ją w sposób najczcigodniejszy, by ratować życie i honor swoich najbliższych. Temat i technika znowu odwrócone do góry nogami.

P. Irena Solska, jeden z najpiękniejszych i najbardziej wartościowych klejnotów w naszym skarbcu teatralnym, grała panią Regan z wirtuozostwem, dyskrecją, umiarem i wdziękiem, ktcre tylekrotnie już mieliśmy sposobność z wdzięcznością głęboką podziwiać. A jednak czuć było jakieś — nieznaczne — wahanie wewnętrzne, jakąś obawę niewyraźną przed zaangażowaniem się ostatecznem. Instynkt nie zawiódł wielkiej artystki. Ta sztuka amerykańska, robiona dość gruboskórnie i niedbale, pozostaje w dysharmonji z jej psychologizującą, pogłebiającą, ściszającą — możnaby powiedzieć — ibsenizującą metodą gry.

Wielkiej artystce, p. Solskiej, należy się odpowiednie, stałe, czołowe miejsce w polskiej produkcji teatralnej i zakres ról odpowiadający poziomowi jej talentu i obecnemu jego charakterowi i warunkom. P. Maniecki (Regan) był wystarczająco brutalny, nie wyzyskał natomiast sceny mordu.

Z innych artystów należy wymienić p. Pelińskiego, który jest niezłym trzpiotem scenicznym, lecz w roli czarnego charakteru wyglądał nieprawdopodobnie. — Inni robili co mogli. Wkładkę filmową do tej sztuki należy traktować jako urozmaicenie, zabawkę.

* * *

Parę słów o „Czupurku" p. Benedykta Hertza, rodzaju popularnego Chanteclera dla dziatwy, głoszącym pożyteczny może, lecz nie zawsze interesujący dziatwę morał, że nie należy sięgać wyżej ponad swój stan, ród, warstwę, wykształcenie. Takem zrozumiał, a żem nie zapytał o zdanie specjalisty, pięcioletniego mego sąsiada, więc mogłem się pomylić.

Jako podwórzowy bywalec stwierdzić muszę, że kogut (p. Brochwicz) w majestacie swym, pysze, skokach, był świetny, niezłą była jego rodzina (pp. Rowińska i Dąbrowski), a dalej kaczka (p. Ząbczyńska), papuga (p. Wołoszynowska). Pan pies nie miał autorytetu odpowiedniego i humoru, widocznie źle go karmią (niech pan kiedyś zobaczy pierwowzór swój na podwórzu i jego despotyczne rządy). Sroka skoki swoje traktowała sceptycznie. Wiadomo: sroka, ptak niepewny, nie można na nim polegać.

Włodzimierz Jampolski.

Tygodniowa bibljografja regjonalna

z Wojewodztw lwowskiego stanisławowskiego, tarnopolskiego i wołyńskiego

sporządzona przez

Bibljotekę Uniwersytecką we Lwowie

na podstawie wpływów od 17—23 lutego 1928 r.

Almanach, Trzeci... Świata Kobiecego. Pod red. K. Hojnackiej. Lwów 1928. B. Połoniecki. Druk. Piller-Neumanna. 8°, str. 8 nl. 184.1 tablica.

Dega Wiktor: O bezprzyrządowem leczeniu wiotkich porażeń kończyn dolnych. Lwów 1928. Druk. Piller-Neumanna. 8°, str. 21 (Odbitka z Polskiej Gazety Lekarskiej R. 1928, Nr. 4).

Doyle Conan [Arthur]: W sieci spisku. Powieść. Lwów 1928. Nakł. Księg. M. Bodeka. (Druk. Bednarskiego) 8°, str. 206.

Hopek Stanisław ks.: Nazarejczyk. Melodramat w 6. odsłonach na czas wielkopostny. Lwów 1928. Nakł. Związku Młodzieży Polsk... Druk. K. Doroszyńskiego. 8°. str. 4 nl. 36.

Inglot Stefan: Weselne obrzędy ludowe w powiecie łańcuckim w drugiej połowie XIX w. Lwów 1927. Zakł. Nar. im. Ossolińskich. 8°, str. 30. (Odbitka z Rocznika Zakładu Narodowego im. Ossolińskich T. I. 1927).

Kelles-Krauzowna Janina: Opieka nad małoletniemi sierotami w projektach do „Kodeksu Stanisława Augusta". Lwów 1927. Zakł. Nar. im. Ossolińskich. 8°, str. 63. (Odbitka z Rocznika Zakładu Narodowego im. Ossolińskich T. I. 1927).

Kurkowa Eugenja: Światło w „Przedświcie". Ze studjów estetyczno-literackich. Lwów 1927. Zakł. Nar. im. Ossolinskich. 8°. str. 30. (Odbitka z Rocznika Zakładu Narodowego. im. Ossolińskich T. I. 1927).

Zaturski Zbigniew: Zygmunt Krasiński: Psalmy Przyszłości [Komentarz] Opracował... Lwów 1928. Spółka Wyd. „Vita" (Druk. Bednarskiego), 8°, str. 31.

Schiller Fr.: Maria Stuart. [Komentar]. Lwów 1928. Spółka Wyd. „Vita" (Druk. Bednarskiego) 8°, str. 36. (Deutsche Kommentarbibliothek. Serie V. Nr. 9).

Czar odnostroju. Komedija na 3 diji z polśkoho perekław M. Wacyk. Lwiw-Ternopil [1928]. Druk. J. Gelljesa w Terebowli. 8°, str. 40. (Podilśka Teatralna Biblioteka).

Czerkawśkyj Ołeksa: Czoho chocze ukrainśka nacjonalno-demokratyczne objednannja? Peremyszl 1927. Nakł. M. Strutynśkoho. (Druk. Knoljera i Syna) 8°. str. 32.

Łewyćkyj I.: Wybyrajte posliw. Stanysławiw 1928. Druk. E. Wajdenfelda. 8°, str. 15. (Polityczna Seljanśka Biblioteka).

Zahajkewycz W.: Odnoju ławoju spilnym frontom. Lwiw-Peremyszl 1928. Nakł. M. Strutynśkoho. Druk. Knoljera i Syna. 8°, str. 32. (Ukrajinśke nacjonalno-demokratyczne objednannja. Polityczna Biblioteka).

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Depesze z nocy.

NIELOJALNA ROBOTA.

Warszawa, 24 lutego. (PAT). Sekretarjat generalny Komisji kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej kategorycznie zaprzecza podanym w numerach 55 i 56 „Gazety Warszawskiej" błędnym informacjom, dotyczącym prac nad prawem małżeńskiem osobowem. Pomimo udzielenia redakcji „Gazety Warszawskiej" po ukazaniu się pierwszej błędnej notatki ścisłych informacji o stanie prac kodyfikacyjnych nad całokształtem prawa familijnego i prawdopodobnem połączeniu w jedną całość prawa małżeńskiego osobowego, majątkowego, procesowego, kurateli i t. d., i paroletniej jeszcze pracy nad temi projektami, redakcja „Gazety Warszawskiej", zamiast przytoczyć podane jej ścisłe wiadomości, przeistoczyła ich treść i opatrzyła je nieodpowiadającemi istocie rzeczy komentarzami.

WIADOMOŚCI ZMYŚLONE.

Warszawa, 24 lutego. (PAT). Wobec wiadomości, podanych do prasy przez Polską Agencję Publicystyczną w sprawie obsadzenia stanowiska posła polskiego w Egipcie, P. A. T. upoważniona jest do stwierdzenia, że wiadomości te były całkowicie zmyślone.

POLSKIE RADJO.

Warszawa, 24 lutego. (PAT). Pan Min. poczt i telegrafów postanowieniem z 24 lutego b. r. mianował szefa Wydziału łączności w Ministerstwie Spraw Wojskowych ppułk. inż. Emila Kamińskiego członkiem Rady zarządzającej Spółki akcyjnej Polskie Radjo, zwalniając równocześnie z tego stanowiska p. Tadeusza Jawora, komendanta Obozu Szkolnego.

KRESY WSCHODNIE NIEMIEC.

Berlin, 24 lutego. (PAT). W dniach 25 i 26 bm. odbywać się będzie w Pile wielki kongres niemieckiej partji ludowej, poświęcony kresom wschodnim Niemiec. Cały szereg mowców, posłów i działaczy niemieckiej partji ludowej ma w obszernych referatach poruszyć sprawę nietylko ciężkiej sytuacji gospodarczej tych kresów, lecz także kwestję niemieckiej polityki wschodniej.

P. WALDEMARAS PODPISAŁ NOTĘ DO POLSKI.

Kowno, 24 lutego. (AW) Dzienniki informują, ze Waldemaras podpisał już notę do Polski i zamierza swą odpowiedź w najbliższym czasie przesłać kurjerem do Rygi dla doręczenia jej posłowi polskiemu. W nocie tej Waldemaras zasadniczo zgadza się na rozpoczęcie rokowań pod warunkiem, że w obradach uczestniczyć będzie delegat Ligi Narodów.

Kowno, 24 lutego. (AW). Premjer Waldemaras udzielił nowego wywiadu przedstawicielom prasy, w którym oświadczył, iż Litwa jest na drodze do konsolidacji wewnętrznej. Według Waldemarasa obecnie większość społeczeństwa litewskiego popiera rząd. Premjer litewski zaznaczył również, że nie mógł zrealizować szeregu reform jak n. p. wprowadzenia referendum i zmian konstytucji ze względu na zaborcze plany Polski. Waldemaras insynuował dalej z uporem, że Polska przygotowywała napad na Litwę w tej nadziei, iż uzyska poparcie lewicy litewskiej.

PRZED ROZWIĄZANIEM REICHSTAGU.

Berlin, 24 lutego. (PAT). Niemiecko narodowy „Der Tag" stwierdza, że na wczorajszem posiedzeniu Rady Państwa wicekanclerz Herght nie mógł jeszcze oświadczyć się w sprawie programu prac końcowych, ponieważ narazie wewnątrz gabinetu prace te nie zostały zakończone i ponieważ okazała się konieczność zwołania jeszcze jednej konferencji stronnictw b. koalicji rządowej. Reichstag został zwołany na poniedziałek i w dniu tym ma rozpocząć prace nad budżetem. Przed rozpoczęciem obrad wicekanclerz Herght ma złożyć imieniem rządu oświadczenie w sprawie budżetu dodatkowego i w sprawie swego programu prac końcowych.

LITWA A WŁOCHY.

Rzym, 24 lutego. (PAT). Prasa włoska zamieszcza wiadomość o dokonanej w pałacu Chigi wymianie dokumentów ratyfikacyjnych układu pojednawczego i konwencji handlowej między Litwą a Włochami. Litwę reprezentował poseł litewski w Rzymie Czarneckis, Włochy zaś premjer Mussolini. Traktaty były podpisane w wrześniu 1927. Prasa zamieszczając tę wiadomość, nie dodaje od siebie żadnych komentarzy.

EPILOG INCYDENTU W ST. GOTHARD.

Budapeszt, 24 lutego. (PAT). Zatrzymany w St. Gothard materjał wojenny po uczynieniu go niezdatnym do użytku sprzedany został na licytacji za 1.800 pengów. Materjał ten nabył pewien kupiec węgierski. Sprzedany materjał ma pozostać przez dłuższy czas na miejscu w St. Gothard pod nadzorem węgierskich władz sądowych, a mianowicie aż do chwili wydania zezwolenia na zabranie go przez nabywcę.

Wiedeń, 24 lutego. (PAT). „Wr. Mittagszeitung" donosi, jakoby część urządzeń

fabrycznych arsenału wiedeńskiego wysłano do Polski. Nabywcą ma być rzekomo Rząd polski, za cenę 1 miljona szyl.

Waszyngton, 24 lutego. (PAT). Traktat dotyczący wymiany przestępców, zawarty przez Stany Zjednoczone i Polskę, został wczoraj przyjęty przez komisję spraw zagranicznych Senatu.

Moskwa, 24 lutego. (PAT). Wczoraj wieczorem odbyła się w Moskwie uroczystość inauguracji centralnego Domu armji czerwonej, ufundowanego dla uczczenia pamięci Frunzego. Przemówienia wygłosili Unszlicht, Bucharin i inni.

Paryż, 24 lutego. (PAT). Na posiedzeniu porannem Izba prowadziła w dalszym ciągu dyskusję w sprawie podniesienia taryfy celnej.

Budapeszt, 24 lutego. (PAT). Izba uchwaliła 130 głosami przeciw 32 projekt ustawy zmieniającej dotychczasową ustawę o numerus clausus.

Budapeszt, 24 lutego. (PAT). Hr. Bethlen nie weźmie udziału w nadchodzącej sesji Rady Ligi Narodów i wydeleguje jako przedstawiciela Węgier ministra spraw zagranicznych Valko. Głównym delegatem Węgier będzie hr. Apponyi, którego kompetencje dotyczyć będą kwestji optantów i kwestji przemytnictwa broni w St. Gothard.

Depesze przedpołudniowe.

CIEKAWY PROCES.

Warszawa, 25 lutego. (AW) Wczoraj rozpoczął się w Warszawie proces przeciw 14 oskarżonym o działalność antypaństwową. 15-y oskarżony Chib zdezerterował z armji i jest nieobecny na rozprawie. Proces ze względu na rozmiary, budzi duże zainteresowanie.

SĘDZIOWIE SĄDU NAJWYŻSZEGO.

Warszawa, 25 lutego. (AW) Sędziami Sądu Najwyższego mianowani zostali p. Kazimierz Rakowiecki, dotychczasowy wiceprezes Prokuratorji generalnej i prof. Bronisław Stelmachowski z Poznania.

TARCIA W Z. L. N.

Warszawa, 25 lutego. (AW) Dzisiejsza „Gazeta Warszawska" zamieszcza oświadczenie w związku z wydanym wczoraj przez red. Sadzewicza numerem pierwszym „Gazety Porannej 2 grosze". „Gazeta Warszawska oświadcza, iż jest to nowe przedwyborcze przedsiębiorstwo sanacyjne. W końcu „Gazeta Warszawska" oświadcza, „że redaktor Sadzewicz przeszedł na stronę przeciwnego nam obozu w momencie najostrzejszej z nami walki, a temsamem wykluczył się z naszych szeregów".

Z ostatniej chwili.

KS. BISKUP BANDURSKI WZYWA WIERNYCH DO GŁOSOWANIA NA LISTĘ POPIERAJĄCĄ RZĄD.

Warszawa, 25 lutego. (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym ks. Biskup Bandurski ogłosił list otwarty do wiernych, w którym wzywa do czynnego udziału w wyborach i poparcia Rządu Marszałka Piłsudskiego.

SKŁAD DELEGACJI POLSKIEJ NA SESJĘ RADY LIGI.

Warszawa, 25 lutego. (Tel. wł.) Skład delegacji polskiej na Radę Ligi Narodów według wiadomości z wiarygodnych źródeł przedstawia się następująco: Minister Spraw Zagr. p. August Zaleski, Naczelnik Wydziału Ustrojów Międzynarod. p. Adam Tarnowski, Nacz. Wydziału Wschodniego p. Tadeusz Hołówko, i Szef Sekretarjatu Ministra p. Marjan Szumlakowski. W Genewie do delegacji przyłączą się, stały delegat polski w Genewie Minister Sokal i Radca poselstwa w Paryżu p. Arciszewski. Wyjazd delegacji z Warszawy, wyznaczono na 2 marca.

P. SADZEWICZ PRZECIW „GAZECIE WARSZAWSKIEJ" i Z. L. N.

Warszawa, 25 lutego. (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym „Gazeta Warszawska" organ Z. L. N. ogłasza, że p. Antoni Sadzewicz został wykluczony ze stronnictwa, zaś „Gazeta Poranna" (dawniej „Dwa Grosze") redagowana przez p. Sadzewicza zamieszcza jego oświadczenie, że sam z Z. L. N. ustąpił, a jednocześnie żąda, aby jak najrychlej uregulowano sprawę jego materjalnego udziału w „Gazecie Warszawskiej", zapowiadając, że o ile to nie nastąpi do 1 marca, to uda się na drogę sądową. W artykule wstępnym swojej gazety p. Sadzewicz mówi, że opozycja, którą uprawiała grupa Z. L. N. przybrała karykaturalne i szkodliwe formy, prowadziła do faktycznego bojkotu własnego Państwa i wszelkich państwowych poczynań. Cokolwiek Rząd uczynił ważnego i pożytecznego dla Państwa, spotykało się z oceną ujemną, a jeżeli Rząd trafiał na trudności, wywoływało to uczucie złośliwej radości. P. Sadzewicz takiej opozycji uprawiać nie chce. Jak słyszeliśmy wystąpienie p. Sadzewicza nie jest odosobnione, a w szeregach Z. L. N. zarysowuje się głęboki rozłam.

NIEUZASADNIONA NAPAŚĆ ORGANU P. STRESEMANNA NA POLSKĘ.

Warszawa, 25 lutego. (Tel. wł.). W dniu wczorajszym półoficjalny organ p. Stresemanna „Tägliche Rundschau" zamieścił artykuł wstępny, uderzając na alarm z powodu grożącej rzekomo Prusom wschodnim powodzi. wywołanej przez złe utrzymanie wału nadwiślańskiego w Polsce. Artykuł obfituje w takie zwroty, jak „polnische Wirtschaft" i apeluje do świata w sprawie nieznośnej sytuacji granicznej. To niesłychane wystąpienie urzędowego, organu Auswärtiges Amt przed sesją Rady Ligi Narodów, budzi w kołach politycznych i dyplomatycznych oburzenie i zdziwienie, tembardziej, że wał nadwiślański, znajduje się pod wspólnym zarządem polsko-niemieckim i właśnie bardzo niedawno, niemiecki inspek. generalny tego wału p. Dircksen stwierdził, że obwarowanie znajduje się w należytym porządku i żadna powódź Prusom wschodnim nie grozi. Wystąpienie „Tägliche Rundschau" budzi wątpliwości co do szczerości oświadczeń p. Stresemanna, który zapowiadał politykę porozumienia i ustalenia modus vivendi z Polską.

Z Giełdy.

Giełda lwowska akcyjna z piątku 24 lutego 1928.

Transakcje przeprowadzono w Pol. Banku Przemysł. po 105 (płacą 104.— żądają 106), Chodorowie po 150 (płacą 148.50 — żądają 151.50), Lokomotywach po 1.75 (płacą 1.70 — żądają 1.80), Gazach Wschodnich po 25.25 (płacą 25 — żądają 25.50) i Niemojowskim po 2.60 (płacą 2.58 — żądają 2.62).

Lwów, dnia 24 lutego 1928.

Na Giełdzie transakcje w pszenicy i otrębach.

Otręby żytnie nieco podrożały, natomiast wszystkie gatunki mąki awansowały w cenie.

Pozatem sytuacja bez zmiany.

Tendencja naogół utrzymana, usposobienie spokojne.

Pszenica kraj. dworska ex 1927 750—760 gr. 48·75—49·75. Pszenica kraj. zbiorowa ex 1927 730—740 gr. 47·00—48·00. Żyto małopolskie ex 1927 690 gr. 38·50 39·00 Jęczmień małopolski browarniany 670 gr. 39·00—40·00. Jęczmień małop. przemiałowy 640 gr. 34·50—35·50. Jęczmień małop. pastewny 600—610 gr 31·00—32·00. Owies małopolski ex 1927 450 gr. 32·00—33·00. Kukurudza rumuńska 35·50 36·00. Ziemniaki przemysłowe 5·50 - 6·00. Fasola biała 45·00 --55·00. Fasola kolorowa 40·00 – 45·00 Fasola krasa 50·00—55·00. Groch ½ Victoria 55·00—60·00. Groch polny 40·00—50·00. Bobik 33·00 34·00. Mieszanka pastewna w ziarnie ·——·—. Wyka 30·00—31·00. Siano słodkie krajowe prasowane 7·50—8·50. Słoma prasowana 4·25—4·75. Hreczka 41·00—42·00. Len 68·00—71·00. Łubin niebieski 21·75—22·75. Rzepak zimy ex 1927 68·00—70·00. Mąka pszenna 40% 82·00 83·00. Mąka pszenna 50% 74·50—75·00. Mąka żytnia 65% 59·00—56·00 Grysik kukurudziany 49·00—50·00. Mąka kukurudziana 34·00—35·00. Otręby żytnie netto bez worka 24·25—24·75. Otręby pszenne netto bez worka 25·75—26·25. Kasza hreczana 50% całówek 50% połówek 72·00—74·00. Kasza jaglana 71·25—75·25. Kasza jęczmienna 56·50 57·50. Pęcak 54·00—55·00. Proso krajowe 42·00—44·00. Makuchy lniane 46·00—47·00. Koniczyna czerwona krajowa naturalna 220·00—250·00. Mak niebieski 90·00—110·00. Mak siwy 75·00 90·00. Worki jutowe wyr. Stradom. Warta 1·70—1·80 Częstochowianka 75 kg. za sztukę 1·65—1·70. Worki używane dobre, za sztukę 1·50—1·60.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 24 lutego 1928.

Dolary St. Zjednoczon.	—·—	—·—	—·—
Oslo	—·—	—·—	—·—
Kopenhaga	—·—	—·—	—·—
Sztokholm	—·—	—·—	—·—
Belgja	—·—	—·—	—·—
Holandja	358·90	359·80	358·00
Londyn	43·50	43·61	43·39
Nowy Jork	8.90	8·92	8·88
Paryż	35·08½	35·17	35·00
Praga	26·41½	26·48	26·35
Szwajcarja	171·72	172·15	171·29
Wiedeń	—·—	—·—	—·—
Włochy	47·26	47·38	47·14

5% pożyczka konwersyjna 67·00
pożyczka kolejowa konwersyjna 61·00
pożyczka kolejowa 102·75
dolarówka 73·00 73·50 73·00
8% listy zastawne Banku Go pod. Kraj. 94·00
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Krajow. 94·00

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, dnia 24 lutego 1928.

Bank Dysk.	136	Węgiel	100 99·50
Bank Handl.	123·00	Nobel	40·00
Bank Pol.	149·25	Lilpop Rau	43 43·25
	149·50—148·75	Modrzejów	47·00
Bank Zachodni	31·00	Norblin	205·00
BankZw. Sp. Zar.	89·50	Pocisk	12·25-12·[illegible]0
	90·00	Rudzki	52·50
Kijewski	75·00	Starachowice	65·50-65·25
Dąbrowa	72·00		56·00
Siła światło	117·50-117	Ursus	11·75
Gosławice	67	Spirytus	39·50
Warsz. cuk.	80		

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, dnia 24 lutego 1928.

Bank Polski	147·00	Górka	90·00
Bank Przem.	105·00	Siersza górn.	13·60 13·75
Bank Ziem. Kr.	0·05	Siersza d.	52·50-53·00
Zieleniewski	164·20	Krakus	0·25
Trzebinia	0·50	Chybie	5·60

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, dnia 24 lutego 1928.

Amsterdam	285·15	Bankverein	29·90
Belgrad	12·45½	Bodenkredit	126·25
Berlin	169·19	Kreditanstalt	64·00
Bruksela	98·63	Anglobank	29·50
Budapeszt	123·91½	Hipoteczny	—·—
Bukareszt	4·34·6	Kompas	0·99
Kopenhaga	189·95	Länderbank	2[illegible]·25
Londyn	34·57½	Merkury	27·10

Madryt	120·10	Unionbank	—·—
Medjolan	37·55	Obrotowy	—·—
N. Jork	708·35	Kolej północna	1079·00
Paryż	27·87	Zivnosteńska	107·00¾
Praga	20·98¾	Czerniowce	—·—
Sofja	5·10⅛	Austr. kol. p.	27·50
Sztokholm	190·25	Kolej połudn.	12·90
Warszawa 79·42½-79·70½		Goleszów	—·—
Zurych	136·41	Cement	—·—
Amerykańskie	706·20	Browary	—·—
Bułgarskie	—	Alpiny	40·60
Niemieckie	168·95	Berg u. Hütten	749·00
Francuskie	—·—	Krupp	10·65
Włoskie	37·59	Poldi Hütte	—·—
Jugosłowiańskie	12·35	Prager Eisen	355·75
Polskie	—·—	Rima	132·60
Czeskie	20·95	Skoda	256·00
Węgierskie	123·81	Siersza	10·50
Szwajcarskie	136·10	Silesia	— —
Angielskie	—·—	Zieleniewski	16·10
Holenderskie	—·—	Apollo	—·—
Rumuńskie	—·—	Fanto	6·85
Belgijskie	—·—	Karpaty	29·00
Renta majowa	—·—	Galicja	66·00
Renta lutowa	—·—	Nafta	36·10
Renta koronowa	0·421	Schodnica	—·—
Dunaj S. Adria	86·25	Rakszawa	—
Tureckie	—·—	Mrażnica	—
Bank Małop.	—·—	Tepege	—

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, dnia 25 lutego 1928.

	Otwarcie	Zamknięcie
Paryż	20·43	20·43½
Londyn	25·34⅝	25·34
Nowy Jork	5·19·53	5·19·40
Belgja	72·32½	72·35
Włochy	27·51½	27·51
Hiszpanja	—·—	87·90
Holandja	208·97½	209·00
Berlin	124·02½	124·03
Wiedeń	73·15	73·17
Sztokholm	139·40	139·50
Oslo	138·30	138·40
Kopenhaga	139·20	139·25
Sofja	3·75½	3·75
Praga	15·39	15·40
Warszawa	58·25	58·25
Budapeszt	90·80	90·75
Białogród	9·13¼	9·13
Ateny	6·88	6·85
Konstantynopol	2·62¾	2·62¾
Bukareszt	3·19½	3·19½
Helsingfors	13·10	13·10
Buenos Aires	—·—	—·—

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, dnia 25 lutego 1928.

Londyn	124·02	Holandja	1022·00
N. Jork	25·42	Praga	75·50
Belgja	354·00	Rumunja	15·55
Włochy	134·60	Niemcy	607·00
Szwajcarja	489·25	Wiedeń	358·00

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, dnia 25 lutego 1928.

N. Jork	487·00¹³⁄₁₆	Niemcy	20·43½
Holandja	12·12½	Szwajcarja	25·34½
Francja	124·02	Praga	164·62
Belgja	35·03⅛	Wiedeń	34·63
Włochy	92·11	Warszawa	43·45

Redaktor naczelny i odpowiedzialny
Dr. MARCELI SZAROTA.

Ogłoszenia urzędowe.

KONKURSA.

L. Prez.: 6422/28. W krótkim czasie opróżnią się dwie posady sędziego Sądu Apelacyjnego we Lwowie. Kompetenci o te posady wniosą udokumentowane podania w drodze służbowej do dnia 15 marca 1928 na ręce Prezesa Sądu Apelacyjnego we Lwowie. 1769

Lwów, dnia 21 lutego 1928.

L. Prez.: 6421/28. Opróżniły się posady naczelników Sądów powiatowych w Baligrodzie, Bełzie, Bukowsku, Bursztynie, Cieszanowie, Drohobyczu, Dynowie, Mikołajowie, Medenicach, Mikulińcach, Podkamieniu, Potoku złotym, Różniatowie, nadto spodziewane jest opróżnienie w najbliższym czasie takich posad w Sołotwinie i Ustrzykach dolnych. Kompetenci o te lub o takie posady, które opróżnią się ewentualnie także przy innych Sądach powiatowych, wniosą udokumentowane podania w drodze służbowej do dnia 15 marca 1928 na ręce Prezesa Sądu Apelacyjnego we Lwowie. 1770

Lwów, dnia 21 lutego 1928.

Województwo Stanisławowskie.
L. AD. 1739 ex 1928. Odpis.

LICYTACJE.

E. 499/27/6. Edykt licytacyjny. Na żądanie firmy Katz i Fleischer w Tarnowie odbędzie się dnia 14 maja 1928 godz. 11 rano w sądzie tutejszym licytacja: a) 40/100 części realności whl. 716 gm. Sufczyn, stanowiącej drogę; b) połowy realności whl. 745 gm. Sufczyn, składającej się z gruntu ornego o powierzchni 26 morgów 584 sążni oraz budynków. Cena szacunkowa wynosi łącznie 30.173 zł. 30 gr. Najniższa oferta 19487 zł 29 gr. 1788

Sąd powiatowy, Oddział I.

Wojnicz, 7 stycznia 1928.

E. 5778/26/12. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Markusa Knolla strony egzekwującej odbędzie się dnia 29 marca 1928 o godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. 1 piętro I. na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: ks. gr. Starasól whl. 1487, ozn. realn. grunt orny. wart. szac. 2700 zł., najniż. oferta 1800 zł., ks. gr. Starasól, whl. 3943, ozn. realn. grunt orny, wart. szac. 2730 zł., najniż. oferta 1820 zł., ks. gr. Starasól. whl. 3964, ozn. realn. grunt orny, wart. szac. 720 zł., najniż. oferta 480 zł., ks. gr. Starasól, whl. 1231, ozn. realn. 3/24 części gruntu z budynkami, wart szac. 1063 zł. 74 gr., najniż. oferta 710 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 1787

Sąd powiatowy Oddział V.

Stary Sambor, 18 stycznia 1928.

E. XXV. 2572/26/12. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Firmy Ge-Te-We-Górnośląskie Towarzystwo węglowe z ogr. odp. w Katowicach, odbędzie się dnia 3 kwietnia 1928 o godz. 10 przedpoł. w biurze Nr. 81 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: księga gruntowa Drohobycz Lisznia whl. 608 w skład tej realności wchodzi pgrt. 750/2 obszaru 200 sążni na której pobudowany jest dom mieszkalny i gospodarczy, wartość szacunkowa wraz z przynależn. 17790 zł., najniższa oferta 11860 zł. Do realności whl. 608 ks. gr. Drohobycz Lisznia należą następujące przynależności: a to: ogrodzenie, studnia i 61 jabłoni oszacowane na 490 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 1750

Sąd powiatowy, Oddział XXV.

Drohobycz, dnia 7 stycznia 1928.

E. XXV. 1175/27/9. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Dra. Henryka Dunkelblaua adw. w Drohobyczu odbędzie się dnia 3 kwietnia 1928 o godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. 81 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: księga gruntowa Drohobycz-Zawieźna whl. 1/2 335 składająca się z pb. 1770 i pgrt. 11289 i 11290. Na pb. 1770 jest dom mieszkalny i budynki gospodarcze, wartość szacunkowa wraz z przynal. 3488 zł., najniższa oferta 2042 zł., księga gruntowa Drohobycz-Zawieźna whl. 1/2 337 pgrt. 11294/3, 11295/3, 11296/3, 11297/3, 11298/3, 11299/3, 11300/3, 11301/3, 11303/3, 11304/3, 11306/4 i 11307/7 stanowiące grunta orne, wartość szacunkowa wraz z przynależn. 5076 zł., najniższa oferta 3384 zł., księga gruntowa Drohobycz-Zawieźna whl. 1/2 497 pgrt. 11072/4, 11073/2, 11074/2, 11075/1, 11076/1, 11077/1, 11079/1, 11080/1. 11081/1, stanowiące grunta orne, wartość szacunkowa wraz z przynależn. 3128 zł., najniższa oferta 2085 zł. 33gr. Do realności whl. 335 ks. gr. gm. Drohobycz-Zawieźnia należą następujące przynależności: 18 jabłoni i 8 grusz. oszacowane w połowie na 150 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy, Oddział XXV. 1749

Drohobycz, dnia 6 lutego 1928.

E. XII. 5425/27. Edykt licytacyjny. W sprawie Zuzanny Pauli przeciw Emilowi Schayerowi w Stanisławowie odbędzie się dnia 28 marca 1928 godz. 9 biuro 42 tut. Sądu licytacja sprzedaż realności whl. 2126 i 4388 gm. Stanisławów składającej się z domu parterowego pbud 1950/1 pgr. 923/3 obszaru 532 m². Wartość szacunkowa 25772 zł. 50 gr. Przynależności sztachety oparkanienie oszacowane łącznie z realnością. Najniższa oferta

12886 zł. 25 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 1752

Sąd powiatowy Oddział XII.
Stanisławów, 11 lutego 1928.

E. 727/27. Edykt licytacyjny. Dnia 28 marca 1928 o godzinie 2 popołudniu odbędzie się w tutejszym Sądzie licytacja realności whl. 210 i 36/66 części realności whl.141 a. gminy Andrychów Antoniego Zielińskiego własnych. Nieruchomość powyższa oceniona jest na 6883 zł. 75 gr. Najniższa cena wynosi 3441 zł. 88 gr. Warunki licytacyjne i odnoszące się do nieruchomości dokumenty wolno przeglądać w tut Sądzie. Takie prawa któreby licytację mogły niedopuszczalną uczynić należy zgłosić najpóźniej na terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji inaczej prawa te nie mogłyby co do samej nieruchomości być podniesione. Te osoby dla których na powyższej nieruchomości istnieją bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną prawa i ciężary zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania tylko przez przybicie na tablicy Sądowej jeśli nie mieszkają w okręgu tutejszego Sądu lub nie wskażą pełnomocnika do doręczeń w okręgu tutejszego Sądu zamieszkałego. 1760

Sąd powiatowy,Oddział I.
Andrychów, dnia 18 lutego 1928.

E. 1591/27/5. Edykt licytacyjny. Dnia 30 marca 1928 o godz. 9 rano odbędzie się w tut. Sądzie biuro Nr. 12 publiczna sprzedaż całej realności whl. 329 ks. gr. gm. kat. Łętowe. Nieruchomość ta oszacowaną została na 555 zł. najniższa cena 370 zł. poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy, Oddział II.
Mszana dolna, dnia 9 lutego 1928. 1763

E. 1785/27. Edykt licytacyjny. Dnia 2 kwietnia 1928 godzina 9 rano odbędzie się w Sądzie w Śniatynie sala Nr. 1 licytacja 14/28 części pb. 340 i pgr. 9 gm. kat. Śniatyn I. Abrahama Arona Pickera i nieobec. Süsli Picker zam. Rosenblatt własnych wartości szacunkowej 4001 zł. Najniższa oferta 2189 zł. 1764

Sąd powiatowy.
Śniatyn, dnia 31 stycznia 1928.

E. 4420/27. Edykt licytacyjny. W Sądzie tutejszym odbędzie się dnia 4 kwietnia 1928 godzina 9 rano licytacja realności whl. 133 gminy Nowy dwór ocenionej na 2964 zł. 75 gr. Najniższa oferta wynosi 1.976 zł. 50 gr. 1765

Sąd powiatowy. Oddział II.
Sokal, dnia 18 lutego 1928.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Starostwo w Drohobyczu.
L. A. 4601. Drohobycz. 23 lutego 1928.

EDYKT.

Starostwo w Drohobyczu. na podanie P. T. Akc. Ski „Standard-Nobel w Polsce" w Borysławiu z dnia 7 listopada 1927 i 20 stycznia 1928, wyznacza termin dochodzenia komisyjnego na miejscu w Borysławiu i Mrażnicy po myśli art. 198 ust. wodnej z dn. 19 września 1922 Dz. U. Rz. P. Nr. 102 poz. 936 i § 25 ust. przemysłowej na dzień 20 marca 1928 o godzinie 10 rano w sprawie zbadania dopuszczalności wydania zezwolenia z art. 24 i 45 ustawy wodnej i § 25 ustawy przemysłowej na ułożenie:

1) 10" rurociągu gazowego ssącego ze sekcji w Mrażnicy do centralnej gazowni na Horodyszczu. który przechodzi przez pgr. lk. 761/cz., 308/3, 309, 795/2, 318/1. 310, 803. 804, 367, 829/2, (rzeka Tyśmienica). 356/5, 617/3, 617/2 gminy katastralnej Mrażnica.

2) 9" rurociągu gazowego tłoczącego i 6" rurociągu gazowego stanowiącego rezerwę, od gazowni do sekcji w Mrażnicy, które przechodzą przez parcele wyżej wymienione w poz. 1.

3) 4" rurociągu ropnego od tłoczni na Horodyszcu do mierników na sekcji w Mrażnicy, który przechodzi również przez parcele jak w poz. 1.

4) rurociągów wymienionych w poz. 1-2-3 górą ponad rzekę Tyśmienicę we wspólnem korycie drewnianem, umieszczonem na podporach 2 m. ponad zw. w. wody, oraz na przekroczenie rzeki konsentowanym rurociągem wodnym 3" pod dnem rzeki Tyśmienicy w temsamem miejscu.

O tem zawiadamia się interesowane strony z uwagą, że ewentualne zarzuty można wnosić pisemnie do tut. Starostwa w czasie od dnia 5 lutego do 6 marca br. włącznie, lub zgłosić najpóźniej przy dochodzeniu komisyjnem.

Opis techniczny i dotyczące plany są wyłożone dla przeglądu dla interesowanych stron w biurze Nr. 4 u referenta spraw przemysłowych i wodnych w czasie od 23 lutego do 19 marca w godzinach od 11-tej do 13-tej. 1757

Starosta drohobycki:
wł. **Porembalski.**

L. 150/28. Dr. Salomon vel Zygmunt Haendel wpisany został na listę adwokatów z siedzibą w w Drohobyczu, a Ludwik Motal em. s. zgłosił zamiar przesiedlenia się z Starego Sambora do Lwowa. 1758

Wydział Izby Adwokatów.
Sambor, 22 lutego 1928.

Cg. I. a. 99/28. Edykt. Strona powodowa Manale Sender kupiec w Kutach wniosła skargę przeciw stronie pozwanej niewiadomemu z miejsca pobytu Iwanowi Pyłypiukowi. Wasyla wnusca pobytu Iwanowi Pyłypiukowi s. Wasyla wnu-Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na dzień 2 marca 1928 godz. 8.30 przedpoł. w tym Sądzie sala rozpraw Nr. 63. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się p. Dra. Lewina adwokata w Kołomyji kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd okręgowy, Oddział I.
Kołomyja, dnia 30 stycznia 1928. 1759

Cw. a) 484/28. Uchwała. W sprawie spółki budowlanej i handlowej z ogr. odpow. w Krośnie przeciw nieobj. masie spadkowej po śp. Józefie Krafcie właścicielu piekarni w Drohobyczu do rąk ustanowić się mającego kuratora ad actum pto 1000 zł. zpm., ustanawia się kuratorem dla nieobjętej masy spadkowej po śp. Józefie Krafcie Dra Adolfa Gelbera adw. w Samborze i temuż zarządza się doręczenie nakazu zapłaty. 1780

Sąd okręgowy, Oddział II.
Sambor, dnia 18 lutego 1928.

Nc. II. 2/28. Edykt. Strona powodowa Antoni Leszczyński wniosła skargę przeciw stronie pozwanej niewiadom. z życia i miejscu pobytu Eidli Tywank zamęż. Spitzer o przerachowanie pretensji do L. cz. Nc. II. 2/28. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 26 marca br. godz. 11 przedpoł w tym Sądzie sala rozpraw Nr. 103. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się p. Dra. P. Hessla adwokata w Stanisławowie kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 1753

Sąd powiatowy. Oddział II.
Stanisławów, 21 stycznia 1928.

C. III. 38/28. Edykt. Strona powodowa Hersch Ires rolnik w Dzwiniaczu wniosła skargę przeciw sronie pozwanej nieznanemu z miejsca pobytu Schmulowi Iresowi o rozwiązanie kontraktu darowizny do L. cz. C. III. 38/28. Audjencia do ustnej rozprawy została wyznaczoną na 22 marca 1928 godz. 9 przedpoł. w tym Sądzie biuro Nr. 8 sala rozpraw Nr. 8. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane ustanawia się Pana Dra. Szymona Szaffera adwokata w Ustrzykach dolnych kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 1766

Sąd powiatowy.
Ustrzyki dolne, dnia 3 lutego 1928.

C. III. 84/28. Edykt. Strona powodowa Chana Felder w Ustjanowej wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Feni Danyłyk, Annie Dynyłyk o zniesienie współwłasności realności whl. 29 gm. Czarna do lcz. C. III. 84/28. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczoną na 20 marca 1928 godz. 9 przed południem w tym Sądzie biuro Nr. 8. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane ustanawia się Dra. Grzegorza Winnickiego adwokata w Ustrzykach dolnych kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 1767

Sąd powiatowy.
Ustrzyki dolne, dnia 19 lutego 1928.

Marja Winnicka młyn w Uhornikach.
Stanisławów, dnia 22 lutego 1928.

OBWIESZCZENIE.

Marja Winnicka wniosła prośbę o wpisanie do księgo wodnej uprawnienia wodnego, przysługującego jej do młyna w Uhornikach.

Przedłożony przez nią operat hydrotechniczny obejmuje młyn wodny zbudowany na parc. gr. lk. 9 gminy kat. Podłuże. — Zakład wodny poruszany jest wodą młynówki t. zw. „Mykietyniec-kiej", która to młynówka pobiera wodę z rzeki Bystrzycy nadwórniańskiej, spiętrzonej zapomocą jazu faszynowego w klm. 23.400.

Celem zbadania dopuszczalności wpisu zgłoszonego uprawnienia wodnego do księgi wodnej zarządzam po myśli par. 7 ust. 2 Rozp. Min. Rob. Publ. z 7/5 1924 Dz. Ust. 44 poz. 462, oraz przepisów zawartych w szóstej części ustawy wodnej z r. 1922 komisyjne dochodzenie na miejscu.

Dochodzenie to odbędzie się w Uhornikach dnia 27 (dwudziestego siódmego) marca 1928.

Punkt zborny komisji odbędzie się powyższego dnia przy młynie Winnickiej o godzinie 9 rano.

Równocześnie podaje się do wiadomości, że plany szczegółowe i opisy techniczne powyższego zakładu wodnego są wyłożone do wglądu dla ogółu w Starostwie w Stanisławowie w godzinach urzędowych.

Ewentualne zarzuty przeciw dopuszczalności wpisu do księgi wodnej wyżej podanego uprawnienia wodnego można zgłosić pisemnie lub ustnie w Starostwie w Stanisławowie do dnia 19 marca b. r., a najpóźniej przy dochodzeniu komisyjnem na miejscu na ręce przewodniczącego komisji, — w przeciwnym razie interesowani tracą do nich prawo i mogą przeciw ewentualnemu szkodliwemu działaniu nadanego prawa żądać tylko wzniesienia i utrzymania urządzeń, zapobiegających szkodzie — albo też odszkodowania, gdyby takie urządzenia nie dały się pogodzić z przedsiębiorstwem lub też gospodarczo usprawiedliwić. 1785

Za Wojewodę:
Neuman w. r.

Urząd Wojewódzki lwowski nadał prawomocnie Mrowi farmacji Abrahamowi Dorżawetzowi, koncesję na otwarcie nowej publicznej apteki we Lwowie, przy placu św. Teodora w całym obwodzie.

UPADŁOŚCI.

Sa. 4/28. Otwarto postępowanie ugodowe co do majątku dłużnika Hersza Hertmana kupca w Tłustem. Komisarz ugodowy p. Kierownik Sądu Powiatowego Chomyn w Tłustem Zarządca ugodowy adw. dr. Mudrecki w Tłustem Audjencja do zawarcia ugody dłużnika z wierzycielami jego dnia 13 marca 1928 o godzinie 10 przedpołudniem w Sądzie powiatowym w Tłustem. W tym Sądzie należy zgłosić roszczenia wierzycieli także gdyby co do nich spór zawisł do dnia 25 lutego 1928.

Sąd okręgowy. Oddział IV.
Czortków, dnia 26 stycznia 1928.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. VI. 231/27/6. Wilhelm Grochal robotnik kopalniany w Czernej pobrany w r. 1914 do 13 pp. armji austr. zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi i wzywa się, aby stawił się przed podpisanym Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 10 września 1928 Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego. 1732

Sąd okręgowy Oddział VI.
Kraków, dnia 13 stycznia 1928.

T. VI. 236/27/4. Józef Zięć rolnik z Jawkowej pobrany w r. 1915 do 57 p. p. armji austr. zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi i wzywa się go. aby stawił się przed podpisanym Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 10 września 1928 Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego. 1733

Sąd okręgowy Oddział VI.
Kraków, dnia 17 grudnia 1927.

T. IV. 155/27/7. Karol Burek, syn Franciszka i Katarzyny urodzony dnia 23 sierpnia 1893 w Pilczy żelichowskiej jako żołnierz 57 pułku piechoty w wojnie światowej zaginął bez wieści Wzywa się każdego o udzielenie Sądowi lub kuratorowi adwokatowi drowi Galeckiemu wiadomości o zaginionym. Karola Burka wzywa się aby tutejszy Sąd uwiadomił o swem życiu do 1 września 1928. 1783

Sąd okręgowy Oddział IV.
Tarnów. 10 stycznia 1928.

T. IV 145/27/7. Józef Strycharz urodzony 23 lutego 1883 w Wampierzowie syn Jana i Marji powołany w roku 1915 na woźnicę do wojska austrjackiego w Rzeszowie miał zaginąć. Wzywa się każdego o udzielenie Sądowi lub kuratorowi i obrońcy węzła małżeńskiego adwokatowi drowi Bronisławowi Galeckiemu w Tarnowie wiadomości o zaginionym. Józefa Strycharza wzywa się aby tutejszy Sąd uwiadomił o swem życiu do dnia 1 lipca 1928. 1782

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Tarnów, 13 grudnia 1927.

T. 44/26. Petro Atanazy Jusypczuk, ur. 16 stycznia 1882, Kosmacz. T. 270/26. Ołeksa Ołeksyn Szkodiak, ur. 10 lutego 1886 Kosmacz. T. 449/26. Łazar Czypłyk Hrycka, ur. 1 marca 1871 Podwysoka. T. 173/27. Dmytro Iluk Jurka. ur. 28 marca 1892 Siemakowce. T. 174/27. Józef Wróblewski Jana, ur. 18 maja 1894 Horodenka. T. 195/27. Iwan Kuźmyn Iwana, ur. 30 sierpnia 1880 Targowica Polna. T. 199/27. Iwan Jusypczuk Wasyla, ur. 17 kwietnia 1892 Moskalówka. T. 205/27.Michał Tkaczuk Semena, ur. 21 sierpnia 1885 Tekucza. T. 242/27. Michał Garwasiuk Piotra ur. 20 czerwca 1881 Widynów. T. 244/27. Dmytro Tofan Nykoła, ur. 23 października 1896 Rusów. T. 252/27. Michał Jaremyn Onufrego, ur. 7 lutego 1889 Wierzbowiec. T. 262/27. Michał Dzurdzów Jana, ur. 12 sierpnia 1871 Smodna. T. 263/27. Ołeksa Berkiszczuk Jana. ur. 27 marca 1873 Kamionki małe. T. 265/27. Hrycko Martyszczuk Jerzego, ur. 30 stycznia 1878 Riczka. T. 272/27. Piotr Maksymczuk Michała ur. 11 lipca 1878 Balińce. T. 275/27. Wasyl Semeniuk Teodora, ur. 10 lutego 1879 Potoczyska. T. 287/27. Pantalejmon Terłużak Semena, ur. 5 sierpnia 1874 Jaworów. T. 289/27. Wasyl Oszczypko Michała, ur. 9 lutego 1892 Horodenka. T. 296/27. Jerzy Budz Eljasza, ur. 10 kwietnia 1877 Kuty Stare. T. 301/27. Wasyl Braczkowski Andrzeja, ur. 8 stycznia 1882 Zahajpol. T. 302/27. Michał Musiłowski Iwana, ur. 22 września 1879 Nazurna. T. 305/27. Piotr Waskuł Pawła. ur. 28 kwietnia 1885 Bania Berezów, T. 334/27. Michał Mazurak Jerzego. ur. 11 listopada 1882 Utoropy. T. 335/27. Jan Leszczowski Bazylego, ur. 1 lipca 1871 Zamulińce. T. 342/ Wasyl Jurman Kamila, ur. 1884 Horodnica. T. 347/27. Jan Dika Petra, ur. 17 listopada 1877 Serafińce pow. Horodenka. T. 349/27. Wasyl Fedyszy Jerzego, ur. 9 stycznia 1886 Czerniatyn. T. 352/27. Michał Ciszek Wincentego, ur. 11 grudnia 1872 Balińce. T. 353/27. Teodor Bortejczuk Wasyla, ur. 20 lutego 1892 Gwoździec stary. T. 358/27. Kość Hoštiuk Michała, ur. 1863 Czerniatyn. T. 359/27. Petro Hunderuk Dmytra. ur. 2 lipca 1896 Słobódka leśna. T. 364/27. Michał Beryło Iwana, ur. 25 października 1896 Iwanowce. T. 385/27. Aleksander (Łeś) Strypko Dmytra, ur. 25 marca 1884 Albinówka. T. 388/27. Jan Hobuz Mikołaja, ur. 24 maja 1884 Horodenka. T. 394/27. Iwan Knihinicki Wasyla, ur. 1882 Targowica. T. 398/27. Dmytro Sawczuk Andrzeja, ur. 3 października 1884 Liski. T. 420/27. Iwan Dykan Mikołaja, ur. 5 czerwca 1895 Tłumaczyk. T. 456/26. Filip Cikalek Mikołaja, ur. 13 listopada 1891 Kuty stare powołani w czasie wojny światowej 1914—1918 do byłej armji austrjackiej, nie dają dotąd znaku życia o sobie. Józef Wróblewski, żołnierz Polskiego Legjonu paść miał zabity 1915 lub 1916 pod Sokalem. Jan Kobuz zemrzeć miał 1916/17 w Sascatown Kanada. Ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionych tut. Sądowi. 1687

Sąd okręgowy. Oddział IV.
Kołomyja, dnia 30 stycznia 1928.

T. 13/26/3. Dymitr Prokopeć urodzony 1872 r. w Piaskach powiat Brody zaginął od roku 1918 jako żołnierz austrjacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego a małżeństwa z Jewką ur. Czyżyk dnia 31 maja 1897 zawartego za rozwiązane wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adw. Dra. Sternschussa w Złoczowie. którego ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego. 1742

Sąd okręgowy.
Złoczów, 16 kwietnia 1926.

T. 188/27/7, Staś Jaciów. syn Michała ur. 10 października w Daszawie, zamieszkały w Czerteży w 1915 r. jako forszpan wojskowy poszedł na front rosyjski i od tego czasu wszelki ślad za nim zaginął. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po trzech miesiącach. wyda ostateczne orzeczenie. 1737

Sąd okręgowy. Oddział IV.
Stryj, dnia 15 grudnia 1927.

T. 325/27. Wasyl Hawrylak urodzony 5 kwietnia 1873 w Żelechowie powiat Kamionka str. zaginął od roku 1914 jako żołnierz austrjacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go zmarłym wzywa się aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adw. Dra. Grossa w Złoczowie. 1744

Sąd okręgowy.
Złoczów, 6 grudnia 1927.

T. 64/24. Harasym Łozowy, syn Pawła urodzony 8 sierpnia 1877 w Hołubicy pow. Brody powołany w r. 1914 do wojska austr., odszedł na wojnę światową i odtąd zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego a małżeństwa jego z Marjanną Popowiczówną zawartego za rozwiązane, wzywa się aby uwiadomiono o zaginionym do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adw. Dra. Naglera w Złoczowie, którego ustanawia się zarazem obrońcą węzła małżeńskiego.

Sąd okręgowy.
Złoczów, 28 sierpnia 1924. 1740

T. 294/27. Mykita Moroz urodzony 19 czerwca 1878 w Chmielnie powiat Radziechów zaginął od roku 1915 jako żołnierz austrjacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adwokata Dra. Wania w Złoczowie. 1743

Sąd okręgowy.
Złoczów, 21 listopada 1927.

T. 197/27/6. Jan Żołnierczuk. syn Mikołaja ur. 15 listopada 1903 w Bilczy zamieszkały jako żołnierz austr. w czasie wojny Zaginął. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po trzech miesiącach wyda ostateczne orzeczenie. 1739

Sąd okręgowy. Oddział IV.
Stryj, dnia 26 listopada 1927.

T. 287/27/4. Piotr Dydiak ur. 29 grudnia 1878 w Mizuniu starym, zamieszkały w Mizuniu starym, poszedł r. 1916 na front jako żołnierz austrjacki i od tego czasu wszelki ślad o nim zaginął. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po trzech miesiącach wyda ostateczne orzeczenie. 1738

Sąd okręgowy. Oddział IV.
Stryj, dnia 28 listopada 1927.

T. 339/27. Samson Hecht urodzony 1 lipca w Busku powiat Kamionka strum. zaginął od roku 1914 jako żołnierz austrjacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby o zaginionym uwiadomiono do 12 miesięcy Sąd lub kuratora adwokata Dra. Majbluma w Złoczowie. 1745

Sąd okręgowy.
Złoczów, 6 grudnia 1927.

Urząd Celny we Lwowie.
L. 1544/28.

OGŁOSZENIE LICYTACJI.

W dniu 15 marca 1928 i w dnie następne, o godz. 10 rano, odbywać się będzie publiczna licytacja w magazynach kolejowo-celnych we Lwowie na dworcu towarowym — zagranicznych posyłek kolejowych, zalegających w tym magazynie, a nieodebranych w przepisanym terminie oraz posyłek pocztowych ewentualnie przez Urząd pocztowy Lwów. tu do sprzedaży nadesłanych.

Wzywa się P. T. Adresatów, aby przed dniem publicznego przetargu wykupili towar, w dniu licytacji bowiem strony tracą prawo dysponowania posyłkami.

Na wypadek gdyby przy powyższej licytacji nie osiągnięto ceny wywoławczej, odbędzie się druga licytacja 15 dnia po zakończeniu pierwszej o godz. 10 rano t. j. dnia 29 marca 1928.

Przy tej licytacji zostaną sprzedane także te posyłki, na które strona uzyskała pozwolenie na cofnięcie zagranicę a pozwolenia tego w terminie 14-dniowym nie wykorzystała. 1771

Lwów, dnia 21 lutego 1928 r.
Błaschke w. r.

Ogłoszenia prywatne.

„Drukarnia Polska", Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19. pod zarządem Władysława Germana.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.